NUMER 175.

DZIENNIK POWSZECHNY

22 Lipca / 4 Sierpnia 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 4 Sierpnia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W dniu wczorajszym, z powodu imienin Jej Cesarsko-Królewskiej Mości, Ich Cesarskie Wysokości przyjmować raczyły w Zamku Królewskim, o godzinie 11-ej rano, powinszowania Wyższego Duchowieństwa wszelkich wyznań, Rady Stanu, Rady Administracyjnej, Składu Szkoły Głównej, Jenerałów, Urzędników 4-ch pierwszych klas, Konsulów zagranicznych, Sztab i Ober-Oficerów, oraz Urzędników Dworskich.

Wieczorem gmachy Rządowe i Miejskie illuminowane były.

Z Petersburga, 29 *Lipca*.

Najjaśniejszy Pan raczył szczęśliwie przybyć do Helsingforsu, wczoraj d. 16 lipca (v. s.), o godzinie 9½ wieczorem.

Najpoddańniejsze pismo do Jej Cesarskiej Mości *od czasowo-obowiązanych włościan z słobody Chołujskiej powiecie Wiaznikowskim w gubernji Włodzimierskiej.*

„Najmiłościwsza Pani!

Wspaniałomyślnemu Twemu sercu nie są obce trudy i starania Panującego Twego Małżonka o pomyślność ludu powierzonego Mu przez Boga, a równie bliskie jak i Jemu, monarsze umartwienia w chwili prób na ojczyznę zsyłanych z nieba.

Dobrodziejstwa przez nas przyjęte z rąk Najdostojniejszego naszego Monarchy i wypadki na zachodnich granicach naszej ojczyzny, dają nam powód do wyrażenia przed Tobą, Najmiłościwsza Pani, tych uczuć szczerego przywiązania i wdzięczności, które zawsze były nieodłączne od rosyjskiego serca. Pozwól nam, Najjaśniejsza Pani, zaświadczyć przed Tobą o naszej gotowości, stanięcia jako żywy płot na obronę ojczyzny, Ciebie i Twej, drogiej dla nas, Najdostojniejszej Rodziny, pozwól Twemu ludowi błogosławić Cię z całego serca i jako wyrażenie tego błogosławieństwa, racz przyjąć *obraz Matki Boskiej Włodzimierskiej, cudotworna siła oryginału którego chroniła i do dziś chroni kolebkę* Twego *monarszego Małżonka*,

Waszej Cesarskiej Mości wierni poddani, czasowo-obowiązani włościanie hrabiny Zofji Prokopiuszówny Bobryńskiej z wsi Chołujska słoboda, włości chołujskiej, w 3-im okręgu polubownym do spraw włościańskich w powiecie wiaznikowskim.

(Następują podpisy).

Włościanie rządowi z osady Pokrowskiej w gubernji samarskiej, zwoławszy zgromadzenie wiejskie, ułożyli najpoddańniejsze pismo do Jego Cesarskiej Mości z wynurzeniem gotowości na wszelkie ofiary dla poskromienia buntowników w Królestwie Polskiem i jednocześnie za pośrednictwem miejscowego zarządu włości przesłali do samarskiej izby dóbr panstwa, zebrane przez nich w skutek uchwały gminy 1,000 rubli srebrem na uzbrojenie pospolitego ruszenia, i 200 rs. na zapomogę dla włościan w gubernjach zachodnich, zniszczonych przez buntowników.

W skutek najpoddańniejszego o tem przedstawienia, rozkazano wyrazić wspomnionym włościanom Najwyższe podziękowanie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

W Nowym Jorku panuje mniemanie, że Cesarz Napoleon z powodu ostatnich zwycięstw odniesionych przez wojska Związkowe, bezzwłocznie uzna stany Skonfederowane za niezależne państwo, Ponieważ, skoroby tylko udało się Związkowym zmusić do posłuszeństwa stany południowe, zaraz potem zwróciliby swój oręż przeciw francuzom i wyparliby ich z Meksyku. *Times* dodaje, że według jego zdania, gdyby francuzi mieli pozostać w Meksyku, póty, póki Związkowi czy to sami, czy w połączeniu ze Skonfederowanymi nie rozpoczęliby przeciw nim walki, pozostaliby tam bardzo długo. Dziennik ten, zaszczyt zadania pierwszego ciosu zasadzie Monroe, przypisuje Hiszpanji przez zajęcie rzeczpospolitej San-Domingo.

Z ostatnich wiadomości z Meksyku, okazuje się, że nie sam jenerał Forey wybrał triumwirat, sprawujący tam władzę wykonawczą, a ustanowiona przez niego junta, składająca się z 35 znakomitych obywateli stolicy. Ona to wybrała jen. Almonte, jen. Salaz, który po opuszczeniu stolicy przez Juareza objął dowództwo nad nową gwardją narodową i utrzymał spokojność i porządek, oraz M-ra Labastida, arcybiskupa Meksyku. Ten ostatni bawił w Paryżu i niedawno miał posłuchanie u Cesarzowej w Saint-Cloud, do jego zaś powrotu do kraju zastępował jego miejsce M-gr Ormachea, biskup Tulancingo. Triumwirowie tak się podzielili władzą, że jen. Almonte objął wydział spraw zagranicznych i skarbu, Ormachea spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, a Salaz wojny i robót publicznych. *Monitor* podaje dwie proklamacje jen. Foreya, pierwszą wydaną po wejściu do stolicy, a drugą po ustanowieniu nowego rządu. Obie a szczególniej pierwsza, z wielkim zapałem były przyjęte w Meksyku. Z podanego przez *Courrier des Etats Unis* spisu dekretów wydanych przez jen. Foreya, okazuje się, iż wcale żadnego dekretu polecającego konfiskatę nie było; przeciwnie żeby zapobiedz wykonaniu postanowionej przez Juareza konfiskaty, wydał dekret uznający za nieważne wszystkie sprzedaże dóbr objętych spisem konfiskacyjnym.

Dziennik *Vigie de Cherbourg* zapewnia że Cesarz Napoleon przybędzie tam na przegląd statków pancernych około 10 b. m. Wice-admirał Penaud nie otrzymał, jak mylnie donoszono, dowództwa nad eskadrą statków pancernym, lecz tylko został mianowany prezydujących w komitecie do robienia prób z temiż fregatami.

W Turynie izba odroczyła roztrząśnięcie prawa w przedmiocie przytłumienia rozbójnictwa do posiedzeń jesiennych. Obawiano się zbyt długich mów deputowanych neapolitańskich, które nadto by przedłużyły posiedzenia i zamierzano sprawę tę załatwić w tajnym komitecie, lecz następnie uznano za stosowne pozostawić rzeczy jak są do jesieni.

Prywatne listy z Aten donoszą, że zamiar Leotzakosa opanowania Nauplji nie udał się z powodu oporu załogi i ludności; stronnictwo jego coraz więcej traci zwolenników; położenie rzeczy polepsza się chociaż zgromadzenie narodowe nie znajduje się na wysokości powołania; według ostatnich wiadomości, zgromadzenie to dnia 27 lipca zawiesiło swe posiedzenia na 20 dni, raz dla tego, aby deputowani mogli udać się do domów na czas żniw, a potem ażeby uczynić zadosyć życzeniu opinji publicznej, która coraz silniej oświadczała się za odroczeniem, do czasu przybycia króla i deputowanych z wysp jońskich, którzy powinni mieć udział w ułożeniu nowej ustawy. P. Boestrup poseł duński przy dworze greckim, wysłany z Kopenhagi dla zbadania stanu kraju i przysposobienia umysłów do przyjęcia nowego monarchy, przybył dnia 30 lipca do Aten.

Rząd kopenhageński postanowił zbrojnie odeprzeć egzekucję wojskową Związku Niemieckiego, jeżeli by takowa miała się rozciągnąć do Szlezwigu. Dziennik *Faedrelandet* donosi, że rząd szwedzki oświadczył gotowość porozumienia się z rządem duńskim, co do wspólnej obrony wybrzeży i w tym celu ma się udać komisja duńska do Sztokholmu, gdzie będzie prowadziła układy z komisją szwedzką i norwegską.

(Ind. b., Patr., W., Z.)

Anglja.

Londyn, 31 *Lipca*. Tegoroczna sesja parlamentarna zakończyła się onegdaj. Przebieg jej był taki, jak od początku zapowiadano: opozycja nie robiła na serjo usiłowań dla obalenia gabinetu, a ten ostatni nie wystąpił z żadnemi ważniejszemi propozycjami, mającemi na celu reformy wewnętrzne. Jeżeli zaszły jakie w kraju reformy, mają one po większej części charakter lokalny i nie mogły wywołać opozycji stronnictw. Co się zaś tyczy polityki zewnętrznej, hr. Russell, albo właściwiej lord Palmerston, był wszechwładnym w izbie panem. Powaga tego ostatniego nadzwyczaj wzrosła. Tak stronnicy jak i przeciwnicy skłaniali głowy w obec rzadkiego taktu, z jakim ten podeszły mąż stanu, wyższym umysłem obdarzony, umie kierować rozprawami izby. Pomimo wpływu, jakiego żaden jeszcze minister nie posiadał, sami nieprzyjaciele jego oddawali mu w ostatnich czasach wielkie pochwały. Z uważnego śledzenia za biegiem rozpraw w ciągu całego lipca, każdy mógł przekonać się, że jakkolwiek występowano nieraz z naganą dla zagranicznej polityki gabinetu, jak to czynili bądź przywódcy opozycji, mianowicie Derby i Disraeli, bądź niezależni członkowie izby, jak Horsmann i Roebuck, zawsze atoli jak największe hołdy oddawane były pierwszemu ministrowi. Ile razy chciano chwalić cały gabinet, tyle razy oddawano pochwały lordowi Palmerstonowi, a za każdym razem, gdy ganiono gabinet, przeciwstawiano mu tegoż pierwszego ministra, jako świetny wyjątek. Na tym to mężu stanu, który okrzyczany był w Europie jako podżegacz do wojny, Anglja opiera obecnie swe nadzieje co do utrzymania pokoju. Rozprawy nad wszelkiemi kwestjami zagranicznemi kończyły się stale tem, że wszyscy oświadczali, iż pozostawiają dalszy rozwój tych kwestij uznaniu gabinetu. Z wyjątkiem kilku ataków podagry, żadne choćby najmniejsze cierpienie nie wstrzymało ani na chwilę niezwykłej czynności pierwszego ministra. Umysł jego jest zawsze potężny, pamięć wyborna, a nawet słuch jego polepszył się. Spodziewać się przeto należy, że i na przyszłej sesji parlamentarnej ujrzymy go znowu na jego dotychczasowem miejscu, i że ziści się jego nadzieja, iż przewodniczyć będzie na poświęceniu i otwarciu nowego gmachu ministerjalnego na Downing Street. Jedną z ostatnich jego czynności na tegorocznej sesji, było zalecenie Królowej wyniesienia p. Monckton Milnesa do godności para. O tem poprzednio już była mowa. P. Milnes będzie wybornym lordem. Z powodu uprzejmości charakteru, gościnności, szczególnego popierania wszystkiego co jest pięknem, dobrem i ludzkiem, rzadkiego daru zyskania przyjaciół, umiejętności w zespoleniu życia wesołego z użyteczną działalnością, niezrównanego humoru i ogromnych dochodów, p. Milnes zajmie w izbie wyższej, jako lord, również zaszczytne miejsce, jak to które zajmował w izbie niższej. Mało jest ludzi którzyby, tak jak p. Milnes, znali tak wiele osób na całym świecie, którzyby pozostawali w tak blizkich stosunkach ze wszystkiemi znakomitościami ostatnich 40-u lat. Nowy ten par otrzymał tytuł lord Houghton.

Po margrabim Normanby, zmarło dwóch jeszcze parów. Dnia 25-go b. m. przeniósł się do wieczności w Paryżu hr. Mornington, a dnia następnego zmarł w swej majętności w Kildare jenerał lord Downes. O pierwszym z tych członków izby lordów chyba to tylko powiedzieć można, że tytuły jego przechodzą na stryjecznego synowca, księcia Wellingtona i że baronja Maryborough wygasła. Drugi zaś z tych parów znany jest powszechnie ze swych czynów wojennych, których widownią były Portugalja i Hiszpanja, gdzie się odznaczył pod sir John Cradock'iem i pod księciem Wellingtonem. Nazywał się on wówczas sir Ulysses Burgh, brał udział w licznych bitwach i był pokilkakroć raniony. W r. 1826 sir Burgh odziedziczył po swym stryju tytuł barona, lecz wkrótce potem wyniesiony został do godności para, z tytułem lorda Downes. Zmarły miał 75 lat wieku. Ponieważ lord Downes nie zostawił spadkobierców płci męzkiej, przeto tytuł jego znikł wraz z nim.

Izba gmin, — Posiedzenie z dnia 20 lipca.

P. *Horsman* proponuje następującą uchwałę: „Urządzenia nadane Polsce przez traktat wiedeński niezdołały zapewnić, ani dobrego rządu Polsce, ani pokoju Europy, a wszelkie następne usiłowania w celu postawienia Polski w warunkach traktatu, sprowadzą klęski dla Polski — oraz zawikłania i niebezpieczeństwa dla Europy.

Mówca długo rozwija tę propozycję.

Kanclerz Skarbowy Mój wielce szanowny przyjaciel, przemawiał do izby, w tej sprawie, z większym jeszcze niż zwykle talentem (oklaski), a izba słuchała go, jak zawsze, z najżywszem zajęciem. W imieniu gabinetu Jej Królewskiej Mości, muszę oświadczyć, że z wyjątkiem krótkiej, ale pełnej emfazy wzmianki w końcu mowy, co do słów, które, jak mniema, wyrzekł mój dostojny przyjaciel lord Russel w innem miejscu, sądzę, że nie możemy się uskarżać, co się nas dotyczy, na duch w jakim mówca roztrząsał tę kwestję. Lecz jeżeli nieliczne krytyki jakie poczynił, nie mogą być przyjęte, wątpię czy komplementa jakie miał chęć nam powiedzieć i zamiary, jakie w liberalnem usposobieniu, skłonny był nam przypisać nie muszą być pokornie zaprzeczone. (Słuchajcie.) Gdybym wspomniawszy w ten sposób o tonie tej mowy względem gabinetu, był skłonny, krytykować ją, mógłbym powiedzieć, że dostrzegłem w całości, gorący a zatem spekulatywny charakter.

Mój wielce szanowny przyjaciel mniema, że Polska powinna być przywrócona. W ostatniej części mowy nie zawachał się postawić tego pytania: Czemby Polska powinna i mogła być, gdyby sam rząd Wielko-brytański chciał spełnić swój obowiązek? W jednej części swej mowy powiada, że *gdyby* Austrja ustąpiła tylko Galicję, reszta nastąpiłaby sama przez się. Bardzo dobrze, lecz jakież ma znaczenie to *gdyby*. Gdzieindziej mówca liczy na wszechwładny wpływ jednozgłoski *„lecz”* wprowadzonej do uchwały. Jednakże inny krótki wyraz *gdyby*, do którego ucieka się szanowny mój przyjaciel, mówiąc o ustąpieniu Galicji, jest także bardzo potężnym wyrazem. Przypuśćmy jednakże, iż niema tego *gdyby*, że Galicja została ustąpiona, powiada że ustąpienie Poznańskiego przez Prusy, nastąpi naturalnie. Jest to widocznem dla preopinanta, lecz nie jestem zupełnie pewny, czy równie widocznem jest to dla Prus. (Słuchajcie, słuchajcie.) Co mamy rozumieć przez Prusy? Czy króla, którego abdykacji, szanowny mój przyjaciel zdaje się oczekiwać z pewną niecierpliwością?—czy też lud pruski? Bezwątpienia był on bardzo łatwowiernym, sądząc, że ustąpienie Galicji i Poznańskiego spowodowałoby odbudowanie Polski, takiej jaką sobie wyobraża. Zdawało się że były, w tej zręcznej i wymownej mowie, ustępy zupełnie nie zgadzające się z innemi. Kiedy mówca przemawiał w wyrażeniach pełnych emfazy o obecnym stanie i walkach Polski, o prawie Europy zajmowania się kwestją polską i występowania do Rosji, zdaje się ograniczał się Polską zawierającą się w Księstwie Warszawskiem; a kiedy mówił o odbudowaniu Polski, miał zdaje się na widoku wielkie państwo składające się z części Europy zamieszkałych w zupełności lub w większej części przez rasę polską.

Jeżeli rozważymy tę tak rozległą kwestję, przyznaję, że jestem zdumiony tak żywem i pełnem ufności oczekiwaniem, z jakiem mój dostojny przyjaciel mniema, że możnaby było odłączyć nie tylko Galicję od Austrji, Poznańskie od Prus, lecz nawet od Rosji, całą masę prowincij rosyjsko-polskich. Jest to dzieło tak olbrzymie i tak niedosięgłe nawet, dla politycznych kombinacij, że granice mego umysłu nie pozwalają mi doścignąć mówcę w jego awanturniczym biegu. Jeżeli komplementa zwrócone przez niego ku memu dostojnemu przyjacielowi i gabinetowi, są choćby w czemkolwiek uzasadnione na tem, że tak jak on, mniemamy iż droga którą postępujemy, ma doprowadzić do podobnego rezultatu, muszę go zapewnić, że niemamy żadnego tytułu do jego powinszowań. (Słuchajcie.)

Mówca rozpoczął swą mowę zajmującym szkicem historycznym, mającym na celu nie tylko wzbudzić naszą sympatję ale i zyskać zatwierdzenie wielu ważnych a smutnych prawd. Jest jednak uwaga na którą pragnąłbym aby miał wzgląd. Pośród bolesnych wzruszeń jakie wznieca położenie Polski, pośród uczuć przykrości, wstydu i oburzenia, których doświadczamy, rzucając wzrok w tył na historję Europy w czasie układów których przedmiotem była Polska, mniemam, iż musimy przyznać że i położenie obecnego cesarza Rosyjskiego, rości sobie pewne prawa do naszej sympatji. Nie zapomniałem pamiętnych słów mego dostojnego przyjaciela, naczelnika gabinetu, kiedy oświadczył przy rozprawach w tymże przedmiocie, iż nie powinniśmy zapominać, że Cesarz Rosyjski otrzymał spadek zwycięskiej niesprawiedliwości i że usposobienia jakich daje dowody w rządach nad masą swego ludu, wielkie dzieła jakich dokonał na korzyść poddanych, odwaga z jaką wziął się do najważniejszych zadań politycznych, powodzenie jakie uwieńczyło mądre jego usiłowania, powinny wzbudzać w nas ubolewanie, że został doprowadzony do tak smutnego położenia.

Mówca zdaje się mniemać, że w 1831 roku, dostojny mój przyjaciel, natenczas sekretarz stanu do spraw zagranicznych, zaniechał wszelkiej czysto dyplomatycznej interwencji; nie wiem aby to przypuszczenie było potwierdzone przez jakiekolwiek bądź oświadczenie, czy to w imieniu dostojnego mego przyjaciela, czy też gabinetu do którego należał. Przeciwnie, jeżeli uznajemy że zamiary nie mogą być lepiej wyjaśnione, jak przez następujące po nich, działania zdaje mi się, że co do Krakowa, wytrwał na drodze pokojowych uwag, które mogły mieć cechę oburzenia, i że protestował przeciwko faktom w imieniu Anglji, lecz nie grożąc wzięciem się do broni, i niemając nawet podobnej myśli.

Jeżelim dobrze zrozumiał pierwszą część mowy preopinanta, dążyła ona do dowiedzenia, że powinniśmy prowadzić wojnę, lub nic nierobić i że przyjęcie tonu któryby szczerze miał na widoku wojnę, mogłoby mieć następstwem jej uprzedzenie. Teraz muszę powiedzieć, że jeżeli taki kraj jak Wielka-Brytanja przemawia w ten sposób, że możnaby w ogólnym i rozsądnem sensie tłomaczyć go jako skłaniający się do wojny, bylibyśmy ściśle zobowiązani przysposobić się do niej. Zatem propozycja mego wielce szanownego przyjaciela była: wojna lub nic. (Tu pan Horsman tłomaczy że odczytał własne słowa naczelnika gabinetu). Gabinet był postawiony w położeniu takiem, iż pozostawała mu wojna lub nie; co do pierwszego z tych wyrażeń, muszę powiedzieć że w innych częściach mowy na którą odpowiadam, mógłbym znaleść na to antydot, a mianowicie gdzie idzie rzecz o położeniu mocarstw niemieckich. Mówca odwoływał się dziś wieczór z wielką słusznością do cesarza Francuzów, również jak i do potęgi i energji wielkiego narodu. Lecz słyszałem w tejże izbie przedstawiane w bardzo wybitnych wyrażeniach niebezpieczeństwa znoszenia ambicji Francji. Sądziłem że zaszła wielka zmiana w sposobie zapatrywania się preopinanta i pytam się dla czego nie zalecał wielkiej kombinacji europejskiej, któraby zależała od zgody Austrji, Prus i Francji. Wyraźnie tylko po takiem porozumieniu się możnaby przedsięwziąć podobną wojnę. Lecz takie porozumienie się może mieć powodzenie tylko, o ile istnieje zupełna i bezwzględna jedność zapatrywania się stron, a raczej zgoda co do części łupów, która każdej z nich przypadnie. Przy wojnie krymskiej, pomiędzy Francją i Anglją stanął układ, że z niej nie wyniknie dla nich żadne powiększenie i obie strony zastosowały się w zgodny sposób do tego zobowiązania. Lecz jak dojść do podobnego porozumienia się z powodu Polski? Wojna dla odbudowania Polski wciągnie całą Europę; a zaledwie można przesadzić niebezpieczeństwa wynikające z pierwszych podstaw planu koalicji europejskiej w tym przedmiocie. Szanowny mój przyjaciel powiada, że Rosja silna w obronie dobrej sprawy, słabą będzie broniąc złej. Chciałbym wiedzieć czy rozumie tylko księstwo Warszawskie, czy wszystkie prowincje rosyjsko-polskie? Jeżeli się ogranicza do pierwszego przypuszczenia, powiem że ustąpienie księstwa Warszawskiego nie zaspakaja żadnego z jego argumentów, również jak i warunków bytu zjednoczonej Polski. (Słuchajcie, słuchajcie.) Jeżeli mniema że złą jest sprawa Rosji, w bardziej rozległych rozmiarach i że powinnością tego kraju, jest odłączyć od cesarstwa wszystkie prowincje rosyjsko-polskie— śmiałość mówcy miesza mnie i przeraża. Nie mogę iść tak daleko. Wiekowe wcielenie prowincij do państwa sprowadza znaczne zmiany w stosunkach społecznych, moralnych i politycznych i wacham się z przyjęciem propozycji mego szanownego przyjaciela. (Słuchajcie, słuchajcie.) Może ma on słuszność. Gdybyśmy mogli widzieć odbudowaną Polskę w najrozleglejszych rozmiarach, bezwątpienia byłoby to wielką rękojmią a także wielką sławą dla Europy; lecz oddzielenie prowincij rosyjskich należy do polityki przewyższającej odwagę gabinetu Jej Kr. Mości, również jak i każdego innego rządu. (Słuchajcie.) Teraz przechodzę do ocenienia drugiej alternatywy mego szanownego przyjaciela: że jeżeli gabinet nie jest przygotowany do wojny, nie powinien był nic mówić ani robić. Nie przyjmuję także i tej propozycji. Postępowanie taką drogą nie byłoby konsekwentnem z działaniami poprzedniemi przed 1831 r. i zupełnie niemożebnem, z powodu usposobienia umysłów tak w kraju, jak i na stałym lądzie Europy a szczególniej we Francji. (Słuchajcie, słuchajcie.) Trzeba sobie przypomnieć, jaki był pierwszy ton rozpraw w tym przedmiocie w parlamencie. Jak były gorące i powszechne wyrażenia sympatji! Ufność jaką wzbudzał dostojny mój przyjaciel naczelnik gabinetu, i usiłowania, które jak było wiadomo, poprzednio czynił w sprawie polskiej, mogły jedynie wstrzymać zapał powszechny w granicach, podobnych do granic właściwych. Zapewne preopinant nie byłby zjednał sobie zatwierdzenia od izby, gdyby był wstał i rzekł: Widzimy co się dzieje; wiemy powód powstania Polaków; przedstawiliśmy umysłom historję ich przeszłości; widzimy postawę i sposób przemawiania Rosji, a jednak zamierzamy zachować milczenie i pozostać bezczynnymi. Żaden gabinet w naszym kraju nie mógłby trzymać się podobnego programu. (Słuchajcie, słuchajcie.) Co więcej, spoglądając na drugą stronę kanału Brytańskiego, bacząc na stan umysłów we Francji, a znając historyczne i tradycyjne stosunki tego kraju z Polską, byłoby wcale nieroztropnem z naszej strony oddzielać się od Francji z samego początku, i odmawiać uczynienia jawnego z nią kroku, dla przyznania praw i zobowiązań wynikających dla nas z traktatu wiedeńskiego względem Polski. (Słuchajcie.)

Dostojny mój przyjaciel sądzi, zdaje się, że mogłyby wyniknąć wielkie straty, gdyby sposób postępowania rządu został zaniechany, lub gdyby rząd postępował w dalszym ciągu w innym kierunku niż ten który wskazał. Nie myślę, iżby zdanie to miało jaką zasadę. Przyznał on sam, że Rosja uczyniła znaczne ustępstwo i że dyplomacja nie miała nigdy większego powodzenia. Jeżeli czas jakiego Rosja potrzebowała na wygotowanie swej odpowiedzi na propozycje trzech mocarstw, służy dowodem wielkiej wagi, jaka leży w tych propozycjach, w takim razie jest to także usprawiedliwieniem tego, co zrobionem zostało. (Słuchajcie, słuchajcie). Nie sądzę iżbyśmy mieli mniemać, że przełożenia jakie uczyniliśmy w 1831 pozostały zupełnie bezowocnemi dla tego, że nie wywarły bezpośredniego skutku. Polityka w 1831 była w gruncie taż sama, jakiej lord Canning trzymał się 1823, gdy protestował przeciw najściu Hiszpanji przez Francuzów; a nigdy polityka nie osiągnęła tak wielkiego ze strony Anglji uznania jak ta, jakkolwiek ograniczyła się do przełożeń. Jeżeli porównamy 1863 z 1831, przekonamy się, że zaszła korzystna zmiana. Rosja nie przemawia już tak samo jak wówczas. W 1831 odrzucała ona nasze *locus standi*; odmawiała w przyznaniu nam prawa do interwencji; utrzymywała, że stan Polski obchodzi samego-li Cesarza Rosyjskiego. Dziś przeciwnie uznanem zostało, w wyrażeniach nie dwójznacznych, w ostatnich depeszach księcia Gorczakowa, że mamy prawo aby nas wysłuchano. Książę Gorczakow w jednej ze swych depesz powiada:

„Gabinet cesarski uznaje w zasadzie prawo służące każdemu państwu, które podpisało traktat, do tłómaczenia jego znaczenia stosownie do swego sposobu widzenia, o tyle przynajmniej, o ile tłómaczenie to pozostaje w granicach możebnego znaczenia podług samego tekstu”.

„Na podstawie tej zasady, gabinet cesarski nie zaprzecza tego prawa żadnemu z ośmiu państw, które miały udział w akcie ogólnym wiedeńskim z 1815.

„Myśl ta została dokładnie wypowiedziana przez JW. Pana w oświadczeniu złożonem pierwszemu sekretarzowi stanu Królowej Brytanji, iż gabinet cesarski gotów jest do rozpoczęcia wymiany myśli na podstawie i w granicach traktatów z 1815.

„Oświadczenie to utrzymujemy, a dzisiejsza moja depesza posłuży najlepszym dowodem, że wytrwać musimy w tem samem usposobieniu”.

Mamy tu ze strony Rosji wyraźnie oznaczoną zmianę położenia co do jej stosunków z innemi mocarstwami w kwestji polskiej. W 1831 odrzucała ona pretensję ich ażeby zostały przypuszczone do tej kwestji jako strony; w 1863 Rosja przyznaje tę pretensję, a podobna zmiana sprzyja w wysokim stopniu wszelkim nadziejom jakie żywić możemy co do rozwiązania tej wielce trudnej i przykrej kwestji. (Słuchajcie, słuchajcie).

Mój wielce dostojny przyjaciel zwrócił także uwagę na depeszę poufną lorda Russla, oznaczającą, jak powiada, chwilę, w której ewentualność wojny została przypuszczoną. Sądzi on, zdaje się, że rząd dał jakąś rękojmię co do swego zamiaru pójścia naprzód w razie potrzeby, a nawet co do alternatywy użycia siły. Znaczenie nadane tej depeszy nie może, mojem zdaniem, znaleść uznania. Mówca widzi w niej groźbę wojny. Taki nie jest, podług mnie, charakter tego dokumentu. Opiera się on na następującym ustępie:

„Położenie rzeczy może zmienić się. Obecne oświadczenie rządu Jej Królewskiej Mości może zostać odrzuconem przez rząd Ce-

sarski, tak samo jak odrzucone było oświadczenie z 2-go marca. Rokosz w Polsce może w dalszym przebiegu przybrać większe rozmiary; okrucieństwa mogą wzmódz się z obu stron i rozciągnąć się do najbardziej oddalonych części kraju. Gdyby w obec takiego stanu rzeczy, Cesarz Rossyjski nie wszedł na drogę pojednania, niebezpieczeństwa i zawikłania mogłybyby dojść do stopnia, do jakiego dotąd nie dochodziły".

Dostojny mój przyjaciel powiedział następnie, że życzeniem rządu Jej Królewskiej Mości jest wywołać obecnie niektóre układy terytorjalne w Europie; lecz w niektórych wypadkach, Rosja pośpieszyła sama wywołać i przywieść do skutku zmiany terytorjalne. Nie widzę najmniejszej groźby wojny w żadnem z wyrażeń, któremi dostojny mój przyjaciel posługiwał się. Tam gdzie mówca upatruje groźbę wojny, widzę roztropną dyskrecję, którą koniecznie doradza sama natura kwestji roztrząsanej. Kto mógł twierdzić, że kwestja polska pozostanie zamkniętą w granicach Polski? że złe, po jego rozjątrzeniu, nie rozleje się na większą część Europy? Musieliśmy jednocześnie wziąć pod rozwagę nie tylko niebezpieczeństwo wewnętrzne samej kwestji polskiej, lecz także postawę szczególną jaką przyjęły Prusy. Nie podobna było nie widzieć, że postawa ta dawała powód do obawy, iżby kwestja nie przybrała formy, nie już sporu pomiędzy monarchą a jego poddanymi, lecz związku rządów dla zniesienia odrębnego plemienia. (Słuchajcie, słuchajcie). Wśród takich okoliczności, czyż nie było roztropnem dać zapewnienie, że środki przedsięwzięte przez rząd miały charakter pokojowy; zwrócić uwagę na to, że zapewnienie to stosowało się do granic i charakteru obecnego kwestji, i czyż nie należało dać gwarancji, co do okresu, w którym granice te mogły być do nieskończoności rozszerzone, lub co do chwili, w której charakter kwestji mógłby uledz znacznej zmianie? (Słuchajcie, słuchajcie).

Mój wielce dostojny przyjaciel oddał słuszność rządowi co do sześciu punktów zaproponowanych Rosji; lecz mogę zapewnić go, iż omylił się w swem przypuszczeniu, iżbyśmy mieli kiedykolwiek na myśli zaprosić Rosję do wzięcia udziału w konferencji, w której znalazłaby reprezentanta dziewiątego pań stwa w osobie komisarza polskiego. (Słuchajcie). Sądzi on, że działanie dyplomatyczne gabinetu Jej Królewskiej Mości miało już ważne dla Polaków skutki. Wyobraża on sobie, że Polacy zrozumieli tak samo jak on depeszę z 10-go kwietnia i że zostali zachęceni do stawiania oporu Rossji przez zwierzenie się zawczesne z obietnicą pomocy, całkiem lub głównie opartej na środkach przedsięwziętych przez rząd Wielkiej Brytanji. Lecz wielce dostojny mój przyjaciel nie poparł swego twierdzenia niczem takiem, coby miało charakter oczywistości. Nie wykazał on okoliczności ani zakomunikował deklaracij któreby mogły świadczyć o związku pomiędzy przedłużonym oporem Polaków a postępowaniem rządu angielskiego. Powiedział on, że w Polsce wyszło na jaw wielkie rozdrażnienie; lecz nie dodał przytem nic takiego, coby służyło dowodem styczności pomiędzy tem rozdrażnieniem, jakiegokolwiek rodzaju ono jest, a nadzieją obcej pomocy, opartą na jakich aktach lub na oświadczeniach gabinetu Jej Królewskiej Mości. Wiemy, że we wszelkim sporze, słabsza strona liczy zwykle na obcą pomoc. Nie ulega wątpliwości, że możnaby bez przesady powiedzieć, iż nadzieja podobna nie pozostała bez wpływu na wybuch wielkiej walki, prowadzonej obecnie w Ameryce wśród tak smutnych okoliczności. Nie obawiam się, w wypadku obecnym, ażeby fakta dowiodły, że polityka gabinetu Jej Królewskiej Mości, wprowadziła Polaków w błąd przez obudzenie w nich bezzasadnej nadziej co do obcej pomocy. W ogóle nie od rządu zależało zadecydować, czy Polska ma być zachęcaną. Potworzyły się komitety, otwarte zostały podpisy, a rozprawy które toczyły się w izbie, były bardziej, niż to wszystko co gabinet Jej Królewskiej Mości mógł powiedzieć lub uczynić, obliczone na ożywienie nadziei co do obcej interwencji.

Wielce dostojny przyjaciel mój wzywa nas do zrzeczenia się traktatu wiedeńskiego; lecz nie takie jest moje zdanie. Powiada on, że położenie rzeczy jest takież same dla Polski co i dla Włoch; nie będę roztrząsał tej kwestji, a powiem jedynie, że w obu tych okolicznościach, gabinet Jej Królewskiej Mości trzymał się jednej i tejże samej polityki interwencji wyłącznie dyplomatycznej i pośredniczącej, dla zrobienia tej odrobiny dobrego, jaka była możebną.

Wracając do traktatu wiedeńskiego, kanclerz skarbu powiada: Wzywając was po prostu do odrzucenia traktatu wiedeńskiego, czyż mówca sądzi, iż wyniknie ztąd jaka dla Polski korzyść? Niechodzi o to, jak powiada, ażeby postawić Polskę w warunkach tego traktatu, gdyż jest ona w nich faktycznie. Czy traktat ten dopuszcza cóśkolwiek takiego, coby obrażało Polskę?

Jakie byłyby skutki czystego i prostego z naszej strony odrzucenia? Pozostawilibyśmy Polaków jako poddanych Rosji z prawa zdobyczy (słuchajcie); porzucilibyśmy jedyną podstawę określoną i znośną, zadecydowaną i uznaną przez prawo międzynarodowe, z mocy którego mamy prawo zwracania się w tym względzie do Rosji. Postępując tą drogą, nie tylko nie polepszylibyśmy położenia Polski, lecz owszem pogorszylibyśmy takowe pod względem materjalnym, o tyle, o ile położenie jej byłoby zawisłem od naszych na jej korzyść usiłowań. Dla tego też ufam, iż izba nie będzie skłonną do przyjęcia rezolucji mego dostojnego przyjaciela. Może być iż bardzo mało spodziewać się należy po interwencji dyplomatycznej lub innego rodzaju. Są pewne trudności, które dostojny mój przyjaciel zdaje się uważać jako nieznaczne, a co do których obawiam się, iżby nie były ogromnemi. Skutki nadużyć poprzednich oddziaływają nie tylko na tych, którzy się ich dopuścili, lecz także na tych którzy od nich ucierpieli. Naprawić niesłuszność polityczną, długo po jej popełnieniu, przewyższa w wielu wypadkach możność ludzką. Jeżeli spodziewaliśmy się, że we Włoszech można będzie zapobiedz niesprawiedliwości, która istniała przez liczne pokolenia, był to może wypadek szczególniej szczęśliwy. Co się tyczy Polski, mam nadzieję, że nigdy żaden gabinet angielski nie postawi się w tem położeniu, ażeby pomawiano go, iż przestał używać środków legalnych i praktycznych dla osiągnięcia tego wszystkiego, coby mogło być korzystnem dla tego narodu tak walecznego, tak nieszczęśliwego i cierpiącego od tak dawna. Lecz w obec tych zamiarów, byłoby to przeniewierzeniem się naszym obowiązkom, gdybyśmy przyjęli rezolucję, która jakkolwiek zaproponowaną została bezwątpienia dla szczęścia Polski, przez jednego z najzręczniejszych i najgorliwszych jej stronników, wydaje nam się zdolniejszą do osłabienia niż do wzmocnienia położenia tego kraju, pozbawiłaby bowiem państwa przyjazne jedynej podstawy prawnej, na mocy której mogą robić na jej korzyść usiłowania. (Słuchajcie, słuchajcie). *(d. n.)*

Francja

Paryż, 30 *Lipca*. Dwa transporta oficerów meksykańskich wziętych do niewoli, przybyło do portów nad oceanem Atlantyckiem; oficerowie ci, wysłani zostali na mięszkanie do Orleanu i innych miast wewnętrznych. Jen. Mendoza, były szef sztabu jen. Ortega, który został wraz z dwoma swymi ajentami uwolniony na słowo, przybył do Paryża i uzyskał posłuchanie od ministra marynarki; prosił on o posłuchanie u Cesarza, co zapewne nie będzie mu odmówionem. Jenerał Mendoza potępia stanowczo poddanie Puebli przez jen. Ortega.

Dzienniki podały tylko kilka krótkich wiadomości telegraficznych o Meksyku. Jutro *Monitor* poda bardziej szczegółowe i ciekawsze w tym przedmiocie objaśnienia. Lecz już dziś otrzymano z Anglji szczegółowsze wiadomości, według których stan rzeczy w Meksyku 20 z. m. był bardzo zadowolniający i spokojność publiczna coraz silniej się utrwalała. Tu i owdzie zdarzyły się pojedyncze osobiste napaści, lecz nie można tego było uważać za rzecz niepokojącą, anormalną w czasie wojny, w kraju, gdzie obnażają noże o byle co, o nic prawie. Do tego właśnie odnosi się dekret jenerała Foreya, zabraniający noszenia broni, mieszkańcom, w prowincjach zajętych przez francuzów; dekret ten rozumie się nie stosuje się do walczących w polu za sprawę Juareza. Zajmowano się bardzo pilnie urządzeniem oddziałów sprzymierzeńców meksykańskich, które miały być wysłane przeciwko naczelnikom Carbajalowi i Aurellanowi, z których pierwszy zajmuje z swemi gerylasami prowincję leżącą na prawo od stolicy, zwaną Llanos de Aapam, a drugi górzystą przestrzeń, ciągnącą się na lewo od stolicy do Cuernaca.

Nie było dokładnie wiadomo, gdzie Juarez przeniósł stolicę swego rządu. Tak, kiedy powszechnie przypuszczano, że udał się do San Luis de Potosi i do Acapulco nad oceanem Spokojnym, według niektórych znajdował się w Guanajuato na stoczystości ku Atlantykowi, gdzie według krążących pogłosek, jenerał Ortega w rodzinnym swym kraju, w Zacatecas, sąsiadującym z prowincją gdzie jest Guanajuato, zbierał nowe siły. Według jeszcze innych wieści Juarez osiadł w Guadalaxarra.

Z trzech osób, którym powierzono władzę wykonawczą w Meksyku, tylko jeden jenerał Almonte jest znany; należy on do stronnictwa, jakie możnaby nazwać stronnictwem zręcznych. Arcybiskup Meksyku uchodzi za człowieka rozsądnego, lecz słabego charakteru i nie posiadającego wyższych zdolności. Na nieszczęście pozostaje on pod wpływem sławnego padre Miranda, byłego ministra za Zuolagi. Trzecim członkiem rządu ustanowionego przez jenerała Foreya, jest jenerał Salas, który nie odznaczył się wcale ani w zawodzie wojskowym, ani w zawodzie politycznym, chociaż był wice-prezydentem rzeczypospolitej, za krótkiej prezydentury Robbesa, który, jak wiadomo, w skutek układu zrzekł się jej na korzyść Miramona. Jenerał Salas, bardzo umiarkowany, nie skompromitował się w żadnym stronnictwie i z tego względu, jeżeli ma wyższe zdolności, może być niesłychanie użyteczny dla uspokojenia kraju. Francja nie może się łączyć ani z purosami, przeciwko którym walczyła, ani też z tak zwanemi ultra-zachowawcami, lecz jeżeli ma utworzyć trwałe i dobre dzieło, powinna wprzód utworzyć trzecie stronnictwo, umiarkowano-liberalne, a jen. Salas może być właśnie osią, koło której zgromadziło się podobne, a tak pożądane stronnictwo.

Statek angielski pocztowy, który opuścił Tampico 29-go a Vera-Cruz 30-go czerwca, przekonał się, że wzdłuż całego wybrzeża począwszy od Tampico, panuje żółta febra. Straszliwa ta zaraza w tym roku posunęła się aż do Alapa, piętnaście mil w głąb kraju na drodze z Vera-Cruz do Orizaby.

W Paryżu nie mniej liczne zabiera ofiary gorączka tyfoidalna epidemiczna. Wypadki bywają nie tylko bardzo liczne ale i nadzwyczaj trudne do wyleczenia.

Prawie urzędowie podają, że Cesarz wróci do Saint-Cloud 5-go sierpnia, lecz w niektórych sferach politycznych utrzymują, że powrót Cesarza nastąpi najpóźniej w poniedziałek, 3-go.

Przegląd morski w Cherbourgu odbędzie się w sposób jak poprzednio donoszono; to jest będą miały miejsce próby szybkości statków pancernych, przy czem będą obecne władze miejscowe i p. Dupuy de Lome, dyrektor budowli morskich; lecz Cesarz zapewne tam nie przybędzie.

Wiadomości z prowincij donoszą, że wszędzie panuje największa spokojność i uśpienie zupełne namiętności politycznych, chwilowo rozbudzonych w czasie walki wyborczej. W wielu miejscach, a między innemi w departamencie Rodanu, odbywają się wybory do rad jeneralnych, lecz z największą spokojnością a opozycja, nawet nie przedstawia swych kandydatów.

Włochy.

Turyn, 28 *Lipca*. Posiedzenia izby kończą się pośród ogólnego znużenia jej członków. Roztrząsają obecnie prawo o podatku konsumpcyjnym, ale rozprawy w tym przedmiocie wcale nie są tak ożywione jak były rozprawy o podatku dochodowym od ruchomości. Przy roztrząsaniu tych praw utworzył się pewny rodzaj finansowej opozycji, która na przyszłych posiedzeniach może nabrać wielkiego znaczenia. Pp. Lanza i Ballanti mieli bardzo znakomite w tym przedmiocie mowy, godne każdego parlamentu. P. Ballanti zajmie z pewnością miejsce w rzędzie deputowanych, mających powagę w rzeczach finansowych. Projekta ministerjalne z wielkim talentem bronione są przez obecnego ministra skarbu i jego poprzednika p. Sella, co najlepiej wskazuje, iż dotąd nie ma silnie uorganizowanych stronnictw.

Przed odroczeniem posiedzeń, ma być uchwalone prawo udzielające koncesję na koleje żelazne kalabryjsko-sycylijskie towarzystwu Wiktora-Emanuela. Tak jak w roku przeszłym, przy koncesji na koleje południowe, przy samym końcu ukazują się nowi współubiegający; lecz zdaje się, że usiłowania ich będą bezowocne; bo dwa razy nie powtórzy się ta sama historja.

Gabinet zamierza zebrać na nowo izbę w d. 15-m października.

Mówią jeszcze cokolwiek o sprawie *Aunis*; lecz rozdrażnienie pierwszych dni uspokoiło się. Tranzakcja, jaka została zawarta pomiędzy dwoma rządami, powszechnie jest pochwalana. Jeden z członkow rady spornej dyplomatycznej, chciał dać pewien rozgłos swemu zdaniu, według którego aresztowanie odbyło się bardzo regularnie. Lecz obrońca tego odosobnionego zdania, p. Mancini, mający świetne zdolności, lecz umysł paradoksalny, mało wywiera wpływu.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Turyn, 1 *Sierpnia*. Izba zatwierdziła większością 146 głosów przeciw 54, projekt do prawa dotyczący podatku konsumpcyjnego. Opłata od trunków i mięsa będzie pobierana przez skarb państwa, inne zaś opłaty konsumpcyjne pobierane będą na rzecz miast. Rozprawy nad projektem do prawa co do przytłumienia rozbojnictwa zostały odroczone do miesiąca listopada. W miejsce tego roztrząsano inny projekt, podany w tymże celu, który został przyjęty. Prócz tego zatwierdzono jeszcze kilka innych projektów do praw, między innemi co do nabycia przez rząd kolei żelaznej Wiktora-Emanuela i koncesji kolei kalabryjsko-sycylijskich stowarzyszeniu Lafitte. Dzisiejsze posiedzenie było ostatnie, dekret zamykający posiedzenia będzie niezwłocznie ogłoszony.

Londyn, 31 *Lipca*. *London-Gazette* umieszcza depeszę margr. Miraflores do p. Edwards, pełnomocnika angielskiego w Madrycie. W odpowiedzi na zapytanie Anglji, prezes gabinetu hiszpańskiego oświadczył, że Hiszpanja także przyjęła zasadę, nie dozwalania statkom należącym bądź do związkowych bądź do skonfederowanych, opuszczać portów hiszpańskich przed upływem 24 godzin, po wydaleniu się z tychże portów statków nieprzyjacielskich.

Aleksandrja, 27 *Lipca*. Wiadomości z Réunion dochodzą do 4 lipca. Komandor Dupré i p. Lambert przybyli do Réunion, po krótkim przystanku przy wyspie św. Maurycego. Konsul francuzki uwiadomił ich o wypadkach zaszłych w Madagaskarze. Mieli oni w St. Denis naradę z gubernatorem, w celu przyjęcia postanowienia co do dalszego postępowania. Mówią, że pp. Dupré i Lambert postanowili udać się do Tananariwy, i żądać ratyfikacji traktatu.

Shangai, 5 *Czerwca*. Pułkownik Gordon zdobył miasto Quinsang. Z Japonji nie ma nowszych wiadomości. Zdaje się, że zaburzenia cokolwiek się uśmierzyły. — W Manilli miało miejsce okropne trzęsienie ziemi. Trzy miasta zostały zniszczone. Dziesięć tysięcy mieszkańców zostało przywalonych pod ich gruzami.

Bombay, 9 *Lipca*. Krąży pogłoska że 5,000 cipayów z Bengalu zgromadziło się w Solomba pod dowództwem Tantia-Topee.— Z resztą wszędzie w kraju panuje spokojność. — Herat został zajęty przez Afganów. Ponowiła się znów pogłoska o śmierci Dost-Mohameda.

Flensburg, 1 *Sierpnia*. W odezwie królewskiej do członków zgromadzenia stanów, w odpowiedzi na wniosek zgromadzenia stanów z 1860 roku, jest powiedziane: Że wniosek co do zmiany postanowień w przedmiocie używania języka duńskiego, jako języka urzędowego w kościele, szkołach, sądach i interesach administracyjnych, w tak zwanych mięszanych okręgach księstwa Szlezwickiego, nie otrzymał zatwierdzenia, i wspomniane postanowienia pozostają w swej sile.

Londyn, 2 *Sierpnia*. Statek *Great Eastern* przywiózł wiadomości z Nowego-Jorku z 23 lipca. W Nowym-Jorku panowała spokojność; pobór miał być rozpoczęty w następnym tygodniu. Whiting z ważnemi propozycjami gabinetu waszyngtońskiego odpłynął do Europy. Z Charlestown nadeszła wiadomość z 16-go, że skonfederowani zostali wyparci z wyspy James w zatoce Charlestownskiej, i że związkowi przysposobiali się do nowego szturmu na twierdzę Wagener. Armja jenerała Meade przeprawiła się przez Potomak i ścigała jenerałów Lee i Ewella aż do Berlina w Marylandzie; ci ostatni jenerałowie posuwali się ku Winchester. Johnstone opuścił miasto Jackson, które zostało zajęte przez związkowych.—Z Meksyku pod d. 1-m lipca donoszono, że oddziały meksykańskiego wojska obozują w okolicach stolicy, że Ortega objął dowództwo nad wszystkiemi wojskami, stojącemi pomiędzy stolicą a San Luis de Potosi, i że Negretta z oddziałem jazdy starał się przeciąć komunikację pomiędzy stolicą a Vera-Cruz.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczorajszy dzień był na pół pogodny; pierwsza połowa dnia pochmurna, po południu niebo na pół pogodne, od godziny 6-ej wieczorem zupełnie pogodne; przed godziną 6-ą rano i około godziny 2-ej po południu deszcz padał. Średnia temperatura dnia jest $13^{7}/_{10}$, największe ciepło po południu $18^{1}/_{5}$, najmniejsze w nocy 10 stopni Réaumura. Barometr wznosił się,—średnia jego wysokość jest 751,18 milimetrów. Wiatr panował mierny północno-zachodni, rano i wieczorom słaby. Elektryczność 18 stopni.

— Nocy wczorajszej na ulicy Prostej, wprost posesji Nr. 1225, znalezione zostały zwłoki człowieka nieżywego, lat około 40 mieć mogącego, z nazwiska i pochodzenia niewiadomego, który jak wnosić można, skutkiem napadu apoplektycznego nagle życie zakończył; ciało jego na miejscu zabezpieczone zostało aż do zejścia Sądowego.

— W nocy z dnia 26 na 27 Czerwca r. b. w mieście Ostrowcu, pow. Opatowskim, w zachodniej części miasta wszczął się pożar, w domu starozakonnego Herszka Szrajber, następnie pokazał się on w wschodniej części rynku w dwóch odległych od siebie domach, a z upływem godziny czasu, ogarnięte były płomieniem wszystkie domy w rynku, tudzież zabudowania gospodarskie plebańskie. Sikawki miejscowe i przybyłe z Klimkiewiczowa, Częstocic, miast Denkowa i Kunowa, zrazu nie mogły przystąpić do gaszenia pożaru w rynku, gdyż rozhukany żywioł przerwał komunikację z rzeką Kamionką i okazał się brak wody,—dopiero po rozebraniu w ulicy Sienieńskiej jednego domu, ustawiono tam sikawki i czerpiąc wodę z niewielkiej studni, nie dozwolono pożarowi szerzyć się w tę stronę. Pożar ten zrządził okropne zniszczenie: spłonęło $^{3}/_{4}$ części miasta, ruchomości do 75,000 rs., troje ludzi w płomieniach utraciło życie, dwoje zostało ciężko poparzonych, a kilka osób niewiadomo, gdzie się podziało. Przyczyna pożaru dotąd niewiadoma.

— Kaplica św. Władysława. Niedawno staraniem proboszcza katedry Wileńskiej, prałata Bowkiewicza, odnowioną została pod głównym kierunkiem p. Alberta Żametta pierwsza od choru kaplica katedralna, po lewej stronie od głównego wejścia, zwana Wojniańską. Miejsce znajdującego się tam obrazu św. Piotra w okowach pędzla Smuglewicza, zajęła we framudze statua naturalnej wielkości św. Władysława króla węgierskiego, wykonana z gipsu przez ś. p. Henryka Dmochowskiego. Święty wyobrażony jest z krzyżem w ręku, w chwili kiedy staje na czele zastępów krzyżackich; lewa ręka wspiera się na rękojeści miecza i tarczy z herbami Jagiellońskiemi. Pod trójkątnym frontonem niszy, w której umieszczony posąg, położony został następujący łaciński napis: S. Ladislao Hungariae regi Cruciferorum copias in aciem educendi. Sacrum Anno 1866 die 27 Junii. Poświęcenie tej kaplicy odbyło się 27 czerwca, jeszcze przed jej ostateczną restauracją.

— *Żegluga wewnętrzna w Rosji w* 1862 *roku*. Ogólny rezultat żeglugi zeszłorocznej w całej Rosji, porównany z rokiem poprzedzającym, jest mniej pomyślny. W r. 1862 przewieziono ładunku mniej aniżeli w 1860 r. prawie na $3^{1}/_{2}$ miljony rubli. Przytem jednak należy wziąć na uwagę zeszłoroczną ogólną stagnację w handlu, nie najlepszy urodzaj w niektórych gubernjach, konkurencję dróg żelaznych, a szczególniej Niżegorodzkiej, która przeciągnęło z Wołgi nie mało transportu, wczesne i z przyborem wody połączone puszczenie rzek, skutkiem czego wiele statków zaskoczonych zostało niespodzianie i rozbitych lub też miały spław utrudniony, oraz wczesne zamknięcie komunikacij wodnych przez mrozy, z którego to powodu mnóstwo statków w drodze zimowało.—Przy wzięciu na uwagę tych okoliczności, zmniejszanie ładunków przewiezionych czyli ruchu handlowego należy poczytywać za małoznaczące.

Roztrząsając uważnie ruch żeglugi po rozmaitych systematach rzecznych, wykrywamy jeszcze ten fakt pocieszający, że zmniejszenie owej żeglugi było tylko miejscowe i nie dotknęło zupełnie czysto-ruskich gubernij. Owszem, w gubernjach tych, żegluga, a następnie i ruch przemysłowo-handlowy, znacznie się zwiększyły, ile można wnosić z cyfr przedstawionych.

Największa cyfra zmniejszenia spławu rzecznego w 1862 r., a mianowicie na 2,187,000 rs. wypada na prowincje zachodnie i południowo-zachodnie, stanowiąc przeszło 10% ogólnej ilości ładunków, przewiezionych w 1861 r. (na 20,323,000 rs.). Szczególniej znaczne jest zniżenie procentowe spławu ku Odessie Dnieprem, na którym spław przeszłoroczny mniejszy $2^{1}/_{2}$ razy od spławu z roku poprzedzającego. Pozostała cyfra zmniejszenia spada po większej części na systematy górno-dnieprowski i dźwiński.

Następnie zmniejszył się spław na Donie z odnogami o 850 tysięcy rs., a na dolnej połowie Wołgi— o 781 tys. rs.

Zmniejszenie spławów na rzekach zachodnich i południowych, objaśnia się bez wątpienia upadkiem cen portowych na płody rosyjskie. W prowincjach zaś zachodnich, gdzie producentami są prawie wyłącznie obywatele rolnicy, polacy, znakomity upadek ruchu żeglugi przypisać należy wiadomym wypadkom, które bezpośrednio wpłynęły na stagnację handlową i przemysłową, wywołującą tyle skarg. W nizinach Wołgi spław zmniejszył się skutkiem niepomyślnego urodzaju.

Dalej, nader wielką cyfrę w zmniejszeniu spławu przedstawia systemat Kamski, na którym przewieziono ładunków na 1,864,000 rs. mniej jak w r. 1861. Wytłómaczyć to można najprzód przesileniem w przemyśle górniczym, skutkiem nieurodzaju, wylewów, braku kredytu i t. p.; a powtóre—zmniejszonym transportem herbaty Kjachtyńskiej i w ogóle upadkiem handlu Kjachtyńskiego.

Wyżej przytoczone cyfry określają zmniejszenie spławu na blisko $5^{1}/_{2}$ miljonów rs., w okolicach zachodnich, południowych i wschodnich Rosji. Tym sposobem za odtrąceniem ogólnego zmniejszenia się spławu w całej Rosji z powyższej ilości, otrzymamy dla Rosji środkowej i północnej zwiększenie o przeszło 2 miljony rs. Na rzekach północnych spław powiększył się o 760 tysięcy rs., kierując się głównie z środkowej Rosji, z powodu nieurodzaju w gubernjach Archangielskiej i Wołogodzkiej. Następnie w Rosji środkowej zwiększenie spławu dochodzi do 1,125,000 rs. — W rzeczywistości zwiększenie to okaże się daleko znaczniejszem, jeśli od Rosji centralnej oddzielimy kraj północno-wschodni, po nad systematami Wołchowskim i Newskim, któremi w roku zeszłym, być może w skutku spółzawodnictwa Nikołajewskiej drogi żelaznej, przewieziono ładunków blizko na 2 miljony rs. mniej jak w roku 1861. Te dwa miljony należy dołączyć do cyfry, wskazującej zwiększenie spławu w środkowych gubernjach Rosji, w których zatem zwiększenie pomienione dojdzie do 4 milj. rs., świadcząc o wzmagającym się tam ruchu handlowo-przemysłowym i ogólnym dobrobycie. Do tych 4 miljonów koniecznie dodać jeszcze trzeba tę część ładunków, które weszły w ogólne summy spławów zachodniego, południowego i wschodniego, a która to część rozchodzi się do krańców Rosji z punktów jej środkowych.

Z pomiędzy rzek systematów górno-wołgskiego i okskiego, najznaczniejsze zmniejszenie się żeglugi widać na r. Moskwie i jej odnogach, (na 450 t. rs.), prawdopodobnie w skutku spółzawodnictwa drogi niżegorodzkiej, oraz mielizny, dającej się tam uczuwać z każdym rokiem coraz bardziej. Na systemacie tychwińskim żegluga także się nieco zmniejszyła, a na Maryińskim powiększyła.

Godne uwagi cyfry przedstawia przeszłoroczna żegluga po małoznaczących rzekach Narwie i Łudze, któremi spławiono prawie na $2^{1}/_{2}$ razy więcej aniżeli w 1861 r.

Spław rzeczny do Petersburga był w roku przeszłym mniejszy od poprzedzającego o 1,301,000 rs., zapewne dla tego, iż pomiędzy Rybińskiem i Petersburgiem zatrzymało się na zimowisku 785 rozmaitych statków, z ładunkiem wartującym do 2 miljonów rs.

— *Projekt kolei żelaznej rosyjsko-indyjskiej.* Tak ze strony Anglji jak i Rosji powzięto plan, nieco awanturniczo wyglądający, połączenia systemu kolei żelaznych indyjskich z rosyjskiemi za pośrednictwem doliny rzeki Oxus i morza Kaspijskiego. Jesli weźmiemy w rękę mapę, wówczas zobaczymy, że najbliższa i prawie prosta droga z Londynu do Kalkutty jest następująca: z Ranigandsch do Buxar, ztamtąd przez Ganges oraz Oude i Rohilkand do Amballah, skąd kolej żelazna Pendżabu prowadzi do Lahory. Stamtąd idzie piękna droga lądowa do Peszaweru, a tunel pod Indusem przy Attock jest już prawie do połowy przekopany. Dalej droga idzie przez wąwoz Kheyber, około Dszellalabad i Kabulu, oraz przez Hindukusz prosto na Oxus; którem dostać się można do Chiwy, skąd zwykła droga karawanowa prowadzi nad morze kaspijskie, gdzie oczekuje nas parostatek rosyjski. Astrachań będzie wkrótkim czasie koleją żelazną st. petersburgską, przez Saratów nad Wołgą, połączony z stolicą Rosji, a ta znowu przez Kijów ze Lwowem. Droga ta jest o dwa dni krótsza jak przez dolinę Eufratu i zająć może w ogóle ośm dni czasu od Kalkutty do Londynu. Jedyną trudność przedstawia przestrzeń między Peszawerem i morzem Kaspijskiem, a jedynym kłopotem dla inżynjerów byłby Hindukusz. W każdym razie jednak łatwiej by było zbudować drogę żelazną przez Azję środkową, aniżeli wzdłuż wybrzeża Mekran, gdzie kiedyś zginęła armja Aleksandra i gdzie trudno jest nawet ubezpieczyć linię telegraficzną.

— Francuzka kompanija Madagaskarska wysłała wyprawę naukową na tę wyspę wschodnio-afrykańską, dla zbadania jej pod względem rolnictwa, gornictwa i stosunków handlowych. Stowarzyszenie to zamierza głównie produkować w ogromnych rozmiarach kawę, bawełnę i cukier. Ma ona także robić studja hydrograficzne; zaopatrzoną jest obficie we wszelkie środki pomocnicze, a ponieważ członkowie jej wszyscy są ludźmi zdolnymi i specjalnymi, przeto nauka spodziewać się może ważnych z tej wyprawy korzyści. Na czele stowarzyszenia stoi, jak wiadomo Lambert, kiedyś poseł Króla Radamy II-go. Życzyć tylko należy, aby wypadki zaszłe na Madagaskarze nie stanęły na przeszkodzie pomienionej wyprawie.

— W Inszpruku wystawiony został nowy obraz prof. Jele, przedstawiający „Wniebowzięcie Matki Boskiej" i przeznaczony do wielkiego ołtarza w kościele w Holzgau. Ołtarz ten wykonany został podług planu prof. Knobla z Monachium. Kościół pomieniony został odrestaurowany i otrzymał nowe presbyterjum, które ozdobione będzie wkrótce sześciu oknami malowanemi przez Schwarzmanna z Monachium. Obok tego nad dwoma nowemi ołtarzami bocznemi do tegoż kościoła, pracuje obecnie budowniczy Kuen. Po wykończeniu chóru, starożytna ta świątynia w stylu bizantyńskim będzie prawdziwą ozdobą Tyrolu. Obraz „Wniebowzięcia Matki Boskiej" świadczy o poważnym, prawdziwie chrześciańskim kierunku znakomitego artysty malarza.

— Chlorek wapna, niszczący miazmy, doskonale także służy do pozbycia się much, owadów a nawet szczurów. Przeświadczono się że, miejsce gdzie znajduje się chlorek wapna, zaraz opuszczają wszystkie szczury i myszy. Za jego pomocą, można wypędzić muchy ze stajni w ciągu jednej nocy; dla tego dosyć jest umieścić cokolwiek chlorku wapna na deseczce, zawieszonej dosyć wysoko, pozostawiszy jedno okno otwarte, które należy zamknąć następnego dnia bardzo rano. Chlorek wapna nie szkodzi wcale bydłu, przeciwnie bardzo jest pomocny jako oczyszczający powietrze. Rozumie się, iż trzeba stawiać go w stajni najmniej raz na tydzień, co tem jest łatwiejsze, iż nie wymaga wiele kosztu i zachodu.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— U Orgelbranda wyszedł 122 zeszyt *Encyklopedji Powszechnej*, zawierający następujące obszerniejsze artykuły: Kastylija; Kaszel; Kaszewski Kaz.; Kaszka Jan pisarz czeski; Kasztan; Kasztelan, Kasztelanja; Kaszuby; Kat; Katakumby; Katalepsya; Katalog (artykuł obszerny ze znajomością rzeczy, pilnie i sumiennie obrobiony); Katanczic, pisarz i uczony illiryjski; Katar; Katarakta; Katarzyna

Jagiellonka; Katechizm, Katechumeni; Kategorja i t. d.

— Dnia 11 bież. miesiąca lipca odbyło się zwyczajne posiedzenie Komisji Archeologicznej Wileńskiej pod przewodnictwem rzeczywistego członka Mikołaja Malinowskiego. Zagajając posiedzenia przewodniczący zawiadomił zgromadzonych członków o nowej i bolesnej stracie, jaką Towarzystwo poniosło przez śmierć członka współpracownika, Dominika Chodźki, zgasłego w Wilnie na d. 24 czerwca bieżącego roku. Poświęciwszy słów kilka wspomnieniu zasług zmarłego, przewodniczący z kolei w krytycznym poglądzie ocenił nadesłane w darze dla Muzeum akta historyczne o Kozakach, wydane świeżo przez Komisję archeograficzną kijowską i obejmujące w III części archiwum Południowo Zachodniej Rosji przeciąg czasu od r. 1500 do 1648. Następnie po załatwieniu spraw bieżących sekretarz naukowy odczytał spis ofiar, jakie wpłynęły w książkach i innych przedmiotach do Muzeum w ubiegłym miesiącu, poczem Komisja uchwaliła oświadczyć ofiarodawcom publicznie podziękowanie.

— Dnia dzisiejszego odbyć się ma w mieście Sw. Marcinie, w ziemi słowaków węgierskich, walne posiedzenie nowo-założonej „Maticy słowackiej," na którem znajdować się będą między innymi biskup katolicki nowosolski ks. Moyses i superintendent ewangelicki Kuzmany. Na toż zgromadzenie spodziewany jest także ks. Strossmayer, biskup djakowarski i śremski. W Sw. Marcinie porobiono z tego powodu wielkie przygotowania, a między innemi powznoszono w rynku baraki drewniane dla licznie gromadzącego się ludu okolicznego.

— *Levant Herald*, podaje następującą wiadomość o bibliotekach w Konstantynopolu: Skatalogowanie licznych bibliotek publicznych znajdujących się w Konstantynopolu, posuwa się bardzo pośpiesznie. Według ścisłego jak się zdaje obliczenia, liczba w ten sposób spisanych rękopismów, będzie przenosiła milion. Na nieszczęście wiele z tych rękopismów, z powodu że były zachowane w spleśniałych kufrach, w wilgotnych piwnicach, w całości lub w części zostały zniszczone. Z ubolewaniem też dowiedzieliśmy, że dotąd żaden ze skarbów z pierwszych czasów literatury bizantyńskiej, ktore miano nadzieję znaleść, nie został odszukany. Przekonano się ostatecznie, że wszystkie dzieła z tej epoki, których istnienie nie podlega wątpliwości, zostały niemiłosiernie zniszczone. Dzieła pozostałe, są wyłącznie pisane w języku arabskim lub jemu podobnych i wszystkie razem wzięte, stanowiłyby najbogatszy zbiór pomników literatury wschodniej. Ahmet-Vafik-Efendi, Subhi-bej i inni uczeni tureccy proponowali aby cała szacowna ta masa skarbow literackich, była umieszczona w jednej budowli, tak aby była dostępna dla studjów i poszukiwań. Zdaje się, propozycja ta, pomimo oporu jaki z początku napotkała, zostanie przyjętą. Już zrobiono pierwszy krok do utworzenia biblioteki cesarskiej przez umieszczenie w gmachu uniwersytetckim zwanym Dar-al-Fanun, 40,000 tomów dobrych dzieł w językach europejskich, pozostałych po Il-Hami-paszy. Wydano polecenia aby zbiór ten był znacznie pomnożony w celu utworzenia biblioteki, do której publiczność miałaby wolny dostęp, a która tworzyłaby zaród wielkiego zbioru narodowego, godnego tego nazwiska.

— W Lipsku, u Engelmana, wyszło ważne dla nauk przyrodzonych dzieło, pod tytułem: *Bibliotheca entomologica. Die Litteratur über das ganze Gebiet der Entomologie bis zum Jahre* 1862. *Von Dr. Hermann August Hagen. Band II. N—Z. Mit einem systematischen Sachregister. In* 8-vo, stronnic 512. *Leipzig* 1863.— Wyborne to dzieło, będące prawdziwą ozdobą literatury bibliograficznej, zakończone zostało bardzo dokładnym spisem rzeczy, zawartym na stronicach od 397 do 512. Spis ten jest już sam przez się wielce szacownym dodatkiem do dzieła Hagena, obejmującego niesłychanie obfity materjał. Sam pan Hagen powiada, że w dziele swem podaje wiadomości o 18,130 pracach, 4,766 autorów z nazwiska znanych i 851 bezimiennych, nielicząc w to osobno przytoczonych wyjątków, przekładów i referatów. Z samego przejrzenia tego spisu rzeczy przekonać się można, że jest to jedna z najmozolniejszych, lecz zarazem najużyteczniejszych prac z całego dzieła. Na 100-u z górą stronnicach in 8-vo, częścią w 5 i 6 szpalt, ściśle zadrukowanych, znajdujemy w tym spisie rzeczy tysiące nazwisk, wybornie uporządkowych i podzielonych na 8 rubryk głównych i 425 specjalnych, nie licząc w to wielu drobniejszych rubryk. Dość-jest przejrzeć ten spis, ażeby nie widząc nawet samego dzieła, powziąć wyobrażenie o jego obszerności i ważności.

RYS HISTORYCZNY

działań

Dyrekcji Edukacji Narodowej, następnie Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego

przez dziesięcioletni przeciąg czasu od początku r. 1818 do końca r. 1821.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 166).

Zbiór Mineralogiczny. Za prawdziwą także ozdobę uważać można *Zbiór mineralogiczny*, w głównej części od znakomitego mineraloga w Saksonji nabyty, a innemi pomniejszemi zbiorami uzupełniony, do 8,000 sztuk rzadkiej piękności wynoszący i tak już uporządkowany, że służy do użytku publicznego.

Zbiór narzędzi Astronomicznych. Tenże Wydział Filozoficzny, opatrzony jest w wyborne narzędzia Astronomiczne usławnego Renochenbacha w Monachium nabyte, które za ukończeniem znacznie już posuniętej i mającej przygotowane kamienne materjały budowy Obserwatorium, zajmą w niem właściwe sobie miejsce.

Instytuta kliniczne Akuszerji i Zbiór narzędzi Chirurgicznych. W wydziale lekarskim urządzono nieoddzielne od niego Instytuta kliniczne i złączono z nim wielce użyteczny instytut akuszerji. Wydziału tego gabinet anatomiczny nie pospolity ma zakład preparatów, a opatrzony jest w potrzebne narzędzia chirurgiczne i machiny. Instytuta te z prawdziwą dla ludzkości korzyścią, a dla Wydziału Lekarskiego zaletą, utrzymywane są i kierowane. Dwa wyłącznie dla Uniwersytetu nowo wystawione gmachy, przeznaczone są tak na prelekcje, jakoteż na umieszczenie wymienionych zbiorów, oprócz Wydziału Lekarskiego, którен osobny dom zajmuje.

Wszystkie Wydziały mają sobie ulatwione dalsze rozwijanie się, a zapał młodzieży do nauk i okazane już korzyści, mianowicie zaś wzorowe poświęconie się zgromadzenia nauczycielskiego, spodziewać się każe, iż w krótkim czasie Uniwersytet Warszawski zjednać sobie może wziętość, stawiającą go w równi z istniejącemi od wielu wieków tego stopnia instytutami.

Szkoły Akademiczno-Praktyczne. Wedle Przyjętego planu edukacji publicznej, oprócz Uniwersytetu urządzić miano w kraju tak zwane szkoły specjalne czyli akademiczno-praktyczne, w którychby młodzież mogła nabywać nietylko teoretycznych umiejętności w wyższym stopniu, tyczących się jednego szczególniej przedmiotu, ale nadto ucząc się teorji, doskonaliła się w praktycznem zastosowaniu nabytych wiadomości. Tego rodzaju szkoły już istniejące są: Górnicza, Budownicza, Leśna, Agronomiczna, do których także można liczyć Muzyczną.

Szkoła Górnicza. Nie uszedł baczności troskliwego Rządu ważny nader przedmiot, stanowić mogący znakomite źródło bogactwa jakim jest górnictwo krajowe. Wypadki polityczne sprawiły, iż dawniej nie wielu rodaków poświęcało się potrzebnej w kraju naszym nauce górnictwa, a mniej jeszcze tyle się w niej udoskonaliło, iżby w dostatecznej liczbie mogli być użyci do bezpośredniego dozoru i kierunku kopalni. Wypadało zatem po większej części sprowadzić z zagranicy górników, składających utworzoną w Kielcach główną Dyrekcję Górniczą. Komisja korzystając z wydarzonej sposobności i stosownie do postanowienia Namiestnika Królewskiego z dnia 20 Lutego 1816, zapobiegając potrzebie szukania na przyszłość podobnej zagranicą pomocy, za porozumieniem się z Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji, zaprowadziła w Kielcach Szkołę Akademiczną Górnictwa oddając ją pod dozór Dyrektora Górniczego. Szkoła ta obsadzona zdolnymi nauczycielami, kilkunastu tylko liczy uczniów, powiększej części pobierających pomoc z funduszów publicznych i spodziewać się nie można, ażeby znaczna liczba młodzieży oddawała się mozolnemu i nierozległy mającemu zakres powołaniu górniczemu. Nauki dają się powiększej części w języku Niemieckim. Jest to wprawdzie niedogodność, której jednak uniknąć, zwłaszcza w początkach, niepodobna, już to dla tego, że długo jeszcze w naszym kraju górnictwo nieobejdzie się bez tego języka, już też, żewiększa część profesorów nim tylko mówi;— inaczej zaś tego Instytutu z równą jak jest urządzony korzyścią, nie można było zaprowadzić. Młodzi górnicy w rzeczonej Szkole wykształceni, piękną o sobie czynią nadzieję.

Szkoła Budownicza. Jak wielkie korzyści przyniosły w innych krajach Akademie kunsztów, dostatecznie wiadomo. Komisja godząc potrzebę z oszczędnością, zamiast tworzenia w początkach oddzielnej akademicznej szkoły kunsztów, ustanowiła przy Uniwersytecie oddział sztuk pięknych, i w nim oprócz malarstwa, sztycharstwa i rzeźbiarstwa, urządziła szkołę budownictwa cywilnego i miernictwa. Już po ukończeniu pierwszego kursu, młodzi budownicy udowodnili wyższe usposobienie, jakie jest jedynie rękojmią nabyć się mającej przez ciągłą praktykę biegłości w sztuce budowania, nie na samem mechanicznem doświadczeniu, lecz na teorji i niemylnych zasadach matematycznych opartej. Tym czasem w celu uzupełnienia tej szkoły, kształci Komisja zagranicą od lat kilku dwóch młodych Polaków w nauce budownictwa dróg i mostów czyli inżynierji cywilnej, którzy przyzwoicie przygotowani, odbywszy z zaletą bieg nauk w Instytucie Inżynierji Petersburgskim, kończą naukę teorji w sławnej szkole dróg i mostów Paryzkiej i w innych tamtejszych Instytutach, a razem zwiedzając w czasach stosownych znakomite dzieła budowy tego rodzaju, po różnych miejscach Francji, obeznawają się z praktyką.

Szkoła muzyczna. Przez ustanowienie osobnego profesora do wykładania teorji muzyki, będącego oraz dyrektorem szkoły muzycznej, złączony został z pomienionym oddziałem sztuk pięknych, instytut muzyczny, którego początkowe urządzenie spodziewać się każe, iż nauka tej sztuki, pomimo skłonności i niewątpliwej zdolności do niej naszej młodzieży, dawniej zaniedbana, pożytecznie ułatwioną zostanie.

Szkoła Leśna. Za wspólnem zniesieniem się Komisji Wyznań i Oświecenia Publicznego z Komisją Rządową Przychodów i Skarbu, stósownie do dekretu Królewskiego z dnia 17 października r. 1816, urządzona jest szczególna szkoła leśna pod zwierzchnością Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu zostająca. Dobór biegłych nauczycieli, usilny i trafnie kierowany bezpośredni dozór ważnej tej szkoły, uczyniły ją dla młodzieży oddającej się leśnictwu i dla kraju nader użyteczną i chociaż ten instytut pod wyłączną zwierzchnością Komisji Rrządowej Przychodów i Skarbu zostaje, czyni się tu o nim wzmianka, jako o wchodzącym do ogólnego planu edukacji publicznej.

(dalszy ciąg nastąpi).

Sprawozdanie doroczne z postępu zdrojowisk krajowych.

(*Dokończenie, patrz Nr.* 174).

9. *Krynica*. Pan Dr. Zieleniewski lekarz rządowy u zdrojów przerzeczonych, podał, że do Krynicy przybyło rodzin 613.

Liczba osób w kuracji będących wynosi 778.

Mężczyzn było	194
Kobiet	584
Dzieci	103

Liczba gości zwiedzających zakład nie dla kuracji 225.

W Krynicy głównie zauważano niedostatek krwi w 298 wypadkach, katarowe cierpienia żołądka i przewodu kiszkowego (116) choroby rozmaite macicy, krwotoki z tejże, i zbytnią czułość nerwów.

Wydano kąpieli wannowych	18,052
Bezpłatnie dla ubogich	400
Natryskowych ciepłych	546
Dziecięcych	447
Siedzeniowych	3,598

Borowinowych, natrysków rzecznych, i okładów borowinowych ilość nie mała, razem 23,519. Sprzedano flaszek wody krynickiej 39,467. W Krynicy budynek nowy na kąpiele rzeczne, faliste i spadowe już wystawiony i do użytku oddany; zakupiono łąki borowinowe i dokonano chemiczny rozbiór borowiny, jak niemniej źródeł w Słotwinie; założono nowe plantacje — przybyło domów mieszkalnych: budynków murowanych rządowych dwa, prywatnych cztery, między niemi dom pana Seiferta o 34 pokojach.

Pożądanem byłoby jak najspieszniejsze wybudowanie nowych łazienek, i zmiana jazdy pocztowej; a jakkolwiek Krynica w przeciągu czterech lat znacznych doznała polepszeń, to jednak pożądane są: większa liczba mieszkań, zaopatrzenie ich w należyte i wygodne umeblowanie, wybór stołu i odpowiedniejsze przyrządzenie kąpieli borowinowych.

10. *Latoszyn*. Używało kuracji zdrojowej osób 45; z tych mężczyzn 18, kobiet 20, dzieci 7. Pan Dr. Machalski z Dębicy udzielał podczas pory kąpielowej gościom tamże bawiącym pomocy lekarskiej; rozdano kąpieli 1,500; wody tutejszej sprzedano trzydzieści beczek; w zeszłym roku przybyło mieszkań cztery. Pan Morski właściciel zakładu zaprowadzić zamyśla owczarnię dla wytworzenia żętycy, co dla chorych, którym stosunki nie pozwalają udać się w dalekie górskie okolice, będzie bardzo dogodnem.

11. *Majdan średni*. Pan Antoni Iwanicki rządca zakładu zdrojowego, następujący przesłał wykaz: Przybyło rodzin 39, składających się z osób 108; rozdano kąpieli 1,331, dla biednych rozdano i wywieziono kąpieli razem 566, a zatem razem 1897.

Przybywający goście byli z obwodów sąsiednich, jako to: ze Stanisławowskiego, Kołomyjskiego i Czernowieckiego. Wody powyższe okazały się zbawiennemi w skrofułach, w gościu (rheumatismus) w dnie (arthritis) i w różnych chorobach skórnych długotrwałych.

Zakład przerzeczony dotychczas nie posiada lekarza stałego.

12. *Solec*. Lekarzem stałym u zdrojów jest Dr. Hasmann ze Stopnicy.

Przybyło rodzin 233.

Właściwych gości zdrojowych było 367. Mężczyzn było 134, kobiet 153, dzieci 80.

Widziano pomyślne skutki z użycia wody soleckiej w reumatyzmach, w chorobie dnawej, w porażeniach, w chorobach skórnych długotrwałych, w próchnieniu kości.

Wydano kąpieli zwyczajnych		8,097
„ „	małych	2,005
	Razem	10,102

Rozesłano wody w butelkach do Warszawy i innych miast Królestwa Polskiego razem 1,300 flaszek. Mułu sprzedano beczek 18; zużyto wód lekarskich krajowych i postronnych flaszek 1787.

Co do ulepszeń w zakładzie poczynionych, nadmienić wypada, że nie tylko znacznie powiększono zbiornik, lecz, że dano nową oprawę, a nad cembrzyną dano podłogę, a na tej podstawie wybudowano salę ozdobną i wygodną pokrytą dachem blaszanym, dla przechadzki gości w czasie słoty przeznaczoną; nadto sprawiono wanny obszerniejsze i wygodniejsze.

13. *Swoszowice*. Stałym lekarzem tamecznym jest Dr. Lech, z którego sprawozdania następujące szczegóły podajemy:

Przybyło rodzin 76, składających się z 130 osób; właściwych gości leczących się było 81, z tych było mężczyzn 51, kobiet 39, dzieci 9. Ośm rodzin było więcej aniżeli w roku zeszłym. Przeważnie szukano pomocy w reumatyzmie, w chorobie dnawej, w skrofułach, lubo i rozmaite choroby nerwowe, jak niemniej i porażenia zawdzięczają tym dzielnym kąpielom nie jedno uleczenie.

Kąpieli wydano 7,000, a zatem o 1,000 więcej jak w roku zeszłym. Wody słonej spotrzebowano wiader pięć; kąpiele mułowe wprowadzono; wystawiono dwa domy. W Swoszowicach żywność jest jedna z najgorszych, wszyscy się na nią użalają, mniemamy atoli, że łatwo byłoby usunąć tę niedogodność, zwłaszcza, że w bliskości Krakowa łatwiej się można ułożyć z restauratorem jakim.

Drogę z Podgórza do Swoszowic prowadzącą trzeba miejscami ponaprawiać, bo jest znacznie nadpsuta.

13. *Szczawnica*. Stałym lekarzem u zdrojów tamecznych jest przez rząd zamianowany p. Dr. Trembecki. Tenże w sprawozdaniu swem nadesłanem podaje, że rodzin przybyło 538, składających się z osób 1,195. Właściwych gości zdrojowych było 884, z tych było mężczyzn 427, kobiet 393, dzieci 64.

Wody szczawnickiej z rozmaitych źródeł sprzedano flaszek 150,000.

Co do zmian i ulepszeń, podaje szanowny sprawozdawca, że właściciel WP. Szalaj wystawił łazienki, że przedłużono znacznie chodnik w parku, że przybyło mieszkań, gdyż jeden dom duży piętrowy o 10 pokojach, a drugi o 18 pokojach już wykończony. Do najpilniejszych potrzeb zakładu szczawnickiego należy założenie dobrej o ile można zrównanej drogi z doliny do zakładu górnego, tudzież utrzymywanie koni, osłów i wózków do przeprowadzenia słabych chorych, nie mogących pieszo odbyć uciążliwej drogi do zakładu na stromej górze położonego, sala a przynajmniej przyrząd do wziewań (zaopatrzenie zakładu pulweryzatorem (rozbryzgaczem) w nowszych czasach w chorobach gardła, krtani i t. d. bardzo używanym) i staranie o lepszą żywność dla chorych, także do bardzo pożądanych przedmiotów należy.

14. *Truskawiec*. P. Dr. Geistlener jest lekarzem rządowym stałym u wód przerzeczonych.

Do Truskawca przybyło na kurację gości 783. Skrofuły, reumatyzm, choroba dnawa, porażenia, nabrzękłość rozmaitych trzewów są choroby, które w Truskawcu znalazły nadzwyczajną pomoc.

Ziemię borowinową również zaczęto tu używać, — a okazała się ona bardzo skuteczną w osłabieniu krwi, które niedokrewnością mianujemy.

Kąpieli spotrzebowano 18,410.

Następujące polepszenia zaszły: Stanął zajazd piętrowy, pięknie zbudowany, mieszczący 20 pokoi mieszkalnych, przybyły dwa domy prywatne i t. d.; pożądanem byłoby założenie księgozbioru ku użytkowi i uprzyjemnieniu pobytu gości kąpielowych, sprawienie zegara wieżowego, i ażeby codziennie odchodził szybkowóz z miasteczka Drohobyczy oddalonego o milę od Truskawca.

Naszem zdaniem wyrabianie ługów w tym zakładzie byłoby potrzebne, co przy wielkiej zamożności składników stałych tej wody, bardzoby było łatwe, — nadto rozbiór chemiczny borowiny jest nieodzowny.

15. *Żegestów*. P. Dr. Gogojewicz, lekarz u zdrojów żegestowskich, udzielił nam następujących szczegółów:

Rodzin bawiło 85, składających się z osób 430; leczyło się osób 170.

Ilość tegoroczna przewyższa przeszłoroczną o 32, a zaprzeszłoroczną o 59, osób właściwych gości leczących się.

Mężczyzn było 86, kobiet 70, dzieci obojga płci do lat 10-u 40.

Niedokrewność z całym swym orszakiem zboczeń następowych i choroby piersiowe rozmaitego rodzaju, dostarczały niemałego zastępu gości zdrojowisku żegestowskiemu.

Kąpieli udzielono	5,420
„ siedzeniowych	800

Wody lekarskiej sprzedano 16,800 flaszek. Do nowych nabytków roku upłynionego należy: zaprowadzenie narządu do ogrzewania wody do picia przy źródlei rozszerzenie plantacij.

Do głównych życzeń należy, ażeby prócz starannego dozoru nad całym zakładem, uskuteczniono przedewszystkiem powtórny rozbiór chemiczny wszystkich źródeł żegestowskich, tudzież stosowniejsze napełnianie flaszek do przesyłki przeznaczonych.

16. *Bardyów*. P. Dr. Wolan lekarz u zdrojów bardjowskich, przesłał komisji balneologicznej krakowskiej sprawozdanie z pory kąpielnej upłynionej, a chociaż Bardyów nie należy do krajowych zdrojowisk, to jednak komisja balneologiczna z wdzięcznością przyjmuje do wiadomości sprawozdanie szanownego Dra Wolana,—albowiem komisja przy zawiązaniu się swem zaprosiła również lekarzy zdrojowych z pobliskich stolic sąsiednich do współudziału w pracy, do której p. Wolan ochoczo z wszelką gotowością przystąpił.

Z tej też pracy niektóre szczegóły przytoczymy, zwłaszcza, że nasza publiczność bliski Bardyów w celu kuracji licznie zwiedzać zwykła.

Zakład przerzeczony od r. 1856 z dawnego zapomnienia wydobywać się począł, wiadomo bowiem, że Bardyów dawnemi czasy słynął ze swej skuteczności i obok Pyrmontu pierwsze zajmował miejsce, później poszedł znów w zapomnienie, od roku zaś 1856 stopniowo z każdym rokiem ilość osób zwiedzających to zdrojowisko wzrastała, i tak:

w roku 1856 było osób leczących się	186
„ 1857 „ „ „	285
„ 1858 „ „ „	465
„ 1859 „ „ „	479
„ 1860 „ „ „	630
„ 1861 „ „ „	488
„ 1862 „ „ „	765

w ostatnim roku było z Węgier rodzin 143, z prowincij polskich 138.

W r. 1862 kąpieli wydano 8,172.

Niedokrewność (anaemia) i cały orszak przypadłości tejże towarzyszący, nieżyt żołądka i kiszek, jak niemniej wrzód okrągły i przeszywający żołądka, jak niemniej rozmaite wady części płciowych, stanowiły przeważną część chorób tutaj zauważanych, jakkolwiek i rozmaite choroby nerwów, jak niemniej i choroby skórne długotrwałe, z korzyścią i ulgą tutaj były leczone, z chorób skórnych wrzody ocieklinowe, łuszcz, wyprysk i świerzbiączka, liszaj, potnica, łupież łuszczat, z wielkiem powodzeniem traktowano. Szanowny autor również w chorobie płucnej, gruźlicą zwanej, z użycia wody bardjowskiej widywał znaczne polepszenie.

W celu uwidocznienia coraz większego ruchu w naszych zdrojowiskach i wzmagającej się wziętości tychże, służy tablica mieszcząca w sobie tylko te zdrojowiska, które tak tego, jakoteż i zeszłego roku nadesłały swoje sprawozdania.

I tak było osób	w r. 1861	w r. 1862
w Busku	684	1,011
w Ciechocinku	634	885
w Druskienikach	1,123	1,020
w Iwoniczu	520	800
w Krynicy	974	778
w Swoszowicach	111	130
w Szczawnicy	767	1,195
w Żegestowie	326	430
Razem osób	5,139	6,249

A zatem w tych samych zdrojowiskach bawiło w ogóle tego roku więcej o 1,110 osób.

Co do kąpiel wydanych	w r. 1861	i w 1862
w Busku	23,970	34,500
w Ciechocinku	18,931	26,316
w Druskienikach	25,384	24,310
w Iwoniczu	8,700	11,500
w Krynicy	17,840	23,519
w Swoszowicach	6,000	7,000
w Szczawnicy	572	500
w Żegestowie	5,081	6,200
Razem	106,478	133,865

A zatem w roku 1862 wydano więcej kąpieli o 27,387, aniżeli roku zeszłego.

Co się tyczy przesyłki wód lekarskich, następująca objaśnia tablica:

		w r. 1861	i r. 1862
w Busku	butelek	4,650	4,500
w Ciechocinku	„	—	—
w Druskienikach	„	—	—
w Iwoniczu	„	29,100	34,200
w Swoszowicach	„	—	—
w Szczawnicy	„	97,754	150,000
w Żegestowie	„	20,480	16,800
Razem butelek		151,984	205,500

Poczet lekarzy u zdrojów praktykujących, jest następujący:

w Birsztanach, panowie Drowie Renier, Korewa i St. Wikszemski.
w Busku p. Dr. Dymnicki.
w Ciechocinku naczelnym lekarzem p. Ignatowski, 2-m p. Gawroński.
w Druskienikach Dr. Pilecki.
w Jaszczurowie nie ma stałego lekarza, udziela pomocy lekarskiej p. Dr. Stanko.
w Iwoniczu Dr. Moszczański.
w Korsowie nie ma stałego lekarza, p. Dr Rieger z Brodów udziela rady lekarskiej.
w Krościenku nie ma stałego lekarza, p. Dr Trembecki lekarz rządowy u zdrojów w Szczawnicy, podczas pory kąpielowej dojeżdża do Krościenka i chorym udziela rad.
w Krynicy p. Dr. Zieleniewski jest lekarzem rządowym u zdrojów tamecznych.
w Latoszynie nie ma lekarza stałego; p. Dr Machalski z Dębicy, udziela pomocy lekarskiej.
w Majdanie nie ma stałego lekarza.
w Solcu p. Dr. Hasman ze Stopnicy.
w Swoszowicach p. Dr. Lech.
w Szczawnicy p. Dr. Trembecki jest rządowym lekarzem u zdrojów tamecznych.
w Truskawcu p. Dr. Gaistlener jest lekarzem rządowym.
w Żegestowie p. Dr. Gogojewicz, jest lekarzem stałym.
w Bardyowie p. Dr. Wolan, lest lekarzem stałym.

Tak imponująca cyfra ogólna z jednej strony zastępu gości zdrojowych, z drugiej zaś rozsprzedanych flaszek wody mineralnej, stanowi niezbity dowód, że lekarze praktykę wykonywający przekonali się dowodnie, iż szczodra przyroda użyczyła nam drogocennych darów, że w łonie naszego ukochanego kraju spoczywają skarby, które na wierzch wydobyte korzystnie wyzyskiwać się dają; że lekarze u zdrojów bacznem i doświadczonem okiem codziennie przypatrując się zbawiennym skutkom, jakiemi się nasze zdrojowiska w niedolach cielesnych odznaczają, umiejętnie spostrzeżenia swoje bez szumnych i zbytnich przechwałek w pismach ogłaszają, że nareszcie publiczność polegając na światłej i bezstronnej rachubie światłych i znakomitych w kraju mężów, z otuchą ucieka się do swojskich wód, by korzystać z darów Opatrzności i leczyć niemoce.

Gdy więc wszystkie czynniki w tym względzie głos stanowczy mające, jakby chórem jednomyślny wydają sąd, skuteczność zdrojów krajowych musi być istotną, doświadczeniem stwierdzoną, słusznie zatem rokować można naszym zdrojom pomyślną przyszłość, której im z całego serca życzymy!

Z Komisji Balneologicznej Krakowskiej.
Kraków d. 8 czerwca 1863 r.

Prof. Dr. *Dietl*.

TEATRA w WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś w Wtorek, d. 4 Sierpnia, balet w 3-ch aktach, **Marco Spada** czyli Córka rozbójnika, tańczony przez pp. *Marxa, Rządcę, Dylewską, Meuniera, Popiela, Frejtagównę, Puchalskiego, Filipowicza, Rzewuskiego*, z 11 tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt.	„	75	2½
Loża parterowa	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	52½	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	„	45	„
w następnych	..	90	2½	Paradyz		22½	„

Zacznie się o godzinie 7

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 3 Sierpnia

			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Monety.						
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs (oprócz kuponu)			81	63⅓	—	—
Listy Zast. III-go Okresu seryi 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			14	82	14	79
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			110	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—	—	—
ditto 500			85	33	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			75	75	—	—
Weksle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	97	20	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	147	75		—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	53	6	51½
Moskwa	100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	—	—	99	66
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	78	—	77	85
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	87	60	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 36⅔
„ do Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 6⅚

KURSA TELEGRAFICZNE

z Berlina z dnia 3 Sierpnia

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rosyjska	—	89⅛
6ta „		95⅛
Obligacje Skarbowe 4%	—	77⅛
Listy zastawne 4%	—	90½
Bilety Banku Rosyjskiego		92¼
Weksle na Warszawę		91¾
„ Petersburg 3 tygodniowy		102⅜
„ Londyn 3 miesięczny		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		88½
Żyto na targu		—
„ na dostawę późniejszą		46¼
z Paryża.		
Renta 3% (kurs likwid. 66, 75)	—	67
Akcje kredytu ruchom.		1045

Liverpool, 1 *Sierpnia*. Dziś sprzedano 4,000 wańtuchów bawełny; targ mało ożywiony, ale ceny się trzymają.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA

(N. D. 3593) *Rząd Gubernialny Radomski.*

W wykonaniu Artykułu 57 Ustawy o Gildjach Kupieckich w Królestwie, z d. 28 Maja (9 Czerwca) 1851 r. podaje do wiadomości, że Maciej Maro, kupiec drugiej gildji miasta Kielc, nie odnowił patentu na rok 1863, a tem samem utracił prawo do korzystania z przywilejów do tego stanu przywiązanych.

Radom d. 17 (29) Lipca 1863 r.

za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Relidzyński.
Naczelnik Kancelarji, Swirski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2013) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskej Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Ogłasza niniejszem, iż po śmierci:

1. Franciszka Ziembińskiego wierzyciela sumy rs. 194 kop. 20 z dóbr Bossowice Okręgu Szydłowskiego, z pod N. 8 N. 4 lit. *b.* działu IV. do depozytu spłaconej, w dniu 23 Marca 1842 roku zaszłej.

2. Binema Moszkowskiego wierzyciela sumy rs. 600 na dobrach Radziewice Okręgu Miechowskim w dziale IV. pod N. 49 intabulowanej, dnia 27 Grudnia 1862 r. nastąpionej.

Otworzyły się spadki, do uregulowania których termin na dzień 23 Października (4 Listopada) 1863 r. pod prekluzją jest wyznaczony.

Kielce dnia 11 (23) Kwietnia 1863 r.
Juszyński.

(N. D. 3621) Po zmarłym w dniu 8 Stycznia 1836 r. X. Aurelim Polakiewiczu, b. Proboszczu parafii Gorenice, pozostał spadek, składający się z kwoty rs. 288 kop. $73\frac{1}{2}$, w depozyt Banku Polskiego złożonej.

Gdy do objęcia tego spadku nikt nie zgłosił się, przeto stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywam SSrów X. Aurelina Polakiewicza, aby w przeciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia prawa swoje do spadku udowodnili, gdyż wrazie przeciwnym wniesione będzie żądanie do Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie tego spadku jako wakującego.

Kielce d. 6 (18) Lipca 1863 r.
Bronikowski, Obr. Pr.

(N. D. 2444)

Po Mikołaju Wójcickim w mieście Warszawie dnia 24 Marca 1860 r. zmarłym, otworzył się spadek złożony z gotowizny w Depozycie Banku Polskiego znajdującej się. Do spadku tego Sukcesorowie dotąd się niezgłosili.

Stosownie do Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam interesentów, aby w ciągu sześciu miesięcy, od daty zamieszczenia pierwszego obwieszczenia w Dzienniku Powszechnym i Dzienniku Gubernialnym Warszawskim, z prawami swemi zgłosili się, i takowe w drodze właściwej udowodnili, w przeciwnym razie Prokuratorja w Królestwie Polskm, wniesie do Trybunału Cywilnego Gubernii Warzawskiej w Warszawie, żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku jako bezdziedzicznego.

Wrszawa d. 1 (13) Maja 1863 r.
Michał Miszkiewicz, Z. Obr. Pr.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 3581) *Sąd Pokoju Okręgu Olkuskiego.*
Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki połowy domu murowanego parterowego w mieście Bendzyniu pod Nr. pol. 3 w rynku położonego z chlewem szopą i połową placu przy takowym będącego, graniczącego z posesjami Nr. 2 i 4 oraz rynkiem, uwiadamia interesowanych, iż takowa nastąpi w Sądzie tutejszym d. 4 (16) Listopada r. b. Wzywa ich przeto iżby w terminie tym osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie umocowanego zgłosili się żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowodniające opatrzyli się. Ostrzega przytem iż niezgłaszający się w terminie powyższym podpadną skutkom prekluzji art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji niestawił się na żądanie którego kolwiek z interesowanych na karę do rs. 7 kop. 50 skazany zostanie, i utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi d. 10 (22) Listopada r. b. na jawnem posiedzeniu Sądu i od tego dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie. Interesowani przeto w terminie tym bez dalszego wezwania do wysłuchania decyzji stawić się winni.

Olkusz d. 16 (28) Lipca 1863 r.
Podsędek w z. Roszkowski.

(N. D. 3583) *Sąd Pokoju Okręgu Stopnickiego.*

Zpowodu żądanej przez Hila Wekslera nowej regulacji hypoteki domu w mieście Stopnicy pod N. 24 lit. B. położonego, uwiadamia interesentów, iż takowa nastąpi w Sądzie tutejszym, dnia 1 (13) Listopada r. b. o godzinie 10 zrana. Wzywa ich przeto aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie upoważnionego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dowody prawa ich udowadniające zaopatrzyli się, Ostrzega ich oraz, że nie zgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanego. Jeśliby właściciel nieruchomości wywołanej, w terminie do regulacji wywołanej nie stawił się, tenże na żądanie którego kolwiek z interesentów od rs. 1 do rs. 7 kop. 50 skazany zostanie, i podług art. 150 t. prawa utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli. Ogłoszenie decyzji jaka wskutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi dnia 6 (18) Listopada 1863 r. o godzinie 8 z południa, na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego, i od tegoż dnia czas odwołania się od niej upływać zacznie. Interesenci przeto bez dalszego wezwania, w tymże dniu ogłoszenia jej przytomnemi być powinni.

Stopnica dnia 10 (22) Lipca 1863 r.
Podsędek,
Aseso Kolegjalny, Dramiński.

(N. D. 3618) *Sąd Pokoju Okręgu Węgrowskiego.*
Wydział Hypoteczny.

1. Z powodu żądanych pierwiastkowych regul acji.

Placu w mieście Kossowie, pomiędzy domem Proboszcza miejscowego z jednej, a posesją Icka Kukawki z drugiej strony, od frontu położonego a ciągnącego się około jatek rzeźniczych i za jatkami obok łąki księżej do granicy gdyż szkółka żydowska, prawem wieczysto czynszowym od dziedzica dóbr Kossowa przez Icka Kossower nabyłego oraz.

2. Domu w mieście Kossowie N. policyinym nowym 4 oznaczonego, wraz z placem na którym dom stoi, i w tyle domu dziesięć łokci długości, przez Pinkusa Karpel od dziedzica dóbr Kossów nabyłego.

Zawiadamia niniejszem interesentów prawa do tychże nieruchomości mających iż regulacja obydwóch wyż rzeczonych nieruchomości nastąpi w dniu 25 Pazdziernika (6 Listopada) r. b. Wzywa ich zatem aby z dowodami prawa ich usprawiedliwiającemi, przed Pisarzem Sądu tutejszego w terminie wyznaczonym się stawili a to pod prekluzją z art. 154 P. o hypotekach wynikającą. Niezgłaszający się właściciele, ulegną skutkom art. 148 i 150. Ogłoszenie decyzji jaka zapadnie, nastąpi w dniu 29 Października (10 Listopada) r. b.

Sokołów dnia 15 (27) Lipca 1863 r.
J. W. Weber.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3592) *Rząd Gubernialny Gubernii Augustowskiej.*

Z odwołaniem się do obwieszczenia swego z dnia 16 (28) Maja r. b. Nr. 6702 zamieszczonego w Dzienniku Powszechnym N. 124 127 i 133 i Dzienniku Gubernialnym N. 22 23 i 24 Rząd Gubernialny podaje do wiadomości iż w d. 12 (24) Sierpnia r. b. o godz. 1 z południa odbywać się będzie na Sali posiedzeń Rządu Gubernialnego głośna in minus licytacja na dostawę żywności do więzienia w Łomży i Kalwarji przez ciąg roku jednego od dnia 19 Września (1 Października r. b. do ostatniego Września 1864 r. od ceny po kop. 6 1/2 za jedną dzienną porcją żywności więźnia a to natych samych jak uprzednio warunkach o których bliżej zainformować się można każdodziennie z wyjątkiem świąt w biurze Rządu Gubernialnego.

Suwałki dnia 16 (28) Lipca 1863 r.
Gubernator Cywilny, Korytkowski.
Naczelnik Kancelarji, Wojewódzki.

(N. D. 3561) *Urząd Konsumcyjny Miasta Stołecznego Warszawy.*

Zawiadamia: że w dniu 13 (25) Sierpnia b. r. o godzinie 11ej z rana, odbędzie się w biurze tutejszym przy ulicy Leszno pod Nr. 706, licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane, na reperację zabudowań szlachtuza skarbowego w Pradze, od sumy rs. 83 kop. 5, wykazem kosztów obrachowanej, z przypuszczeniem wszystkich bez żadnego wyłączenia konkurentów.

Mający chęć podjęcia się tej roboty, winni złożyć deklaracje opieczętowane, na ręce Naczelnika Urzędu Konsumcyjnego, najdalej do godziny 11ej z rana, w dniu do licytacji oznaczonym, czysto, bez poprawek, skrobań, oraz przekreślań napisane, i w nich wyraźnie literami wymienić sumę za jaką entrepryzę tę dokonać zamierzają.

Do deklaracji dołączyć należy zaświadczenie Kasy Urzędu Konsumcyjnego, lub innej Rządowej, na złożone vadium rs. 15, (wyraźniej rs. piętnaście.)

Warunki licytacyjne i wykaz kosztów, każdodziennie w oddziale Ogólnym biura tutejszego są do przejrzenia.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Urzędu Konsumcyjnego, z dnia 18 (30) Lipca b. r. Nr. 5659, podaję niniejszą deklaracje, iż obowiązuję się podjąć reperacji zabudowań szlachtuza Skarbowego w Pradze, podług wykazu kosztów z dnia 25 Lipca t. r. za sumę (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach objętym, które mi są znane, i te w zupełności przyjmuję.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone tamże vadium N. załączam.

Stałe moje zamieszkanie jesj w N. pisałem w N. dnia N. mca N.

(podpisać imię i nazwisko)

Warszawa d. 18 (30) Lipca 1863 r.

Członek Komisji Rządowej
Przychodów i Skarbu,
Naczelnik Urzędu, A. Karpiński.
Sekretarz Urzędu, Leśniewski.

(D. N. 3436) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Ponieważ ogłoszona na dzień 18 (30) Czerwca r. b. licytacja na entrepryzę budowy domu zabudowania gospodarskiego i sprawienie dla szkoły parafialnej g. u. w Kodeniu nie doszła do skutku przeto podaje do wiadomości że w d. 24 Sierpnia odbywać się będzie w biorze Naczelnika Powiatu Radzyńskiego w trzecim terminie licytacja in plus i przez opieczętowaną deklarację od sumy i pod warunkami ogłoszonemi w Dzienniku Powszechnym Nr. 133, 136, 140 tudzież w Dzienniku Gubernialnym Nr. 24, 25, i 26, mający przeto chęć podjęcia się tej entrepryzy zechcą w powyższym terminie oraz w miejscu zgłosić się złożyć opieczętowaną deklarację.

Radzyń d. 12 Lipca 1863 r.
w z. Radcy Kolegialnego, Kosiński.

(N. D. 3437) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Ponieważ ogłoszona na dzień 18 (30) Czerwca licytacja na entreprysę na samo tylko urządzenie w Mieście Włodawie nowej jednej murowanej studni i oczyszczenie jednej starej zawalonej studni nie doszła do skutku przeto podaje do wiadomości że w dniu 24 Sierpnia r. b. o godzinie 11 przed południem odbywać się będzie w biorze Naczelnika Powiatu Radzyńskiego w trzecim terminie licytacja in plus przez opieczętowaną deklaracją od sumy i pod warunkami ogłoszenie w Dzienniku Powszechnym Nr. 133, 136, i 140; tudzież w Dzienniku Gubernialnym Nr. 24, 25, 26 Mający przeto chęć podjęcia się tej entrepryzy zechcę w powyższym terminie oraz w miejscu zgłosić się i złożyć opieczętowaną deklarację.

Radzyń 12 Lipca
w z. Radcy Kollegialnego, Kosiński

(N. D. 3467) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego*

Gdy w pierszym terminie licytacja na entreprzyę reperacji plebanii w Pojewoniu, dla braku konkurentow do skutku nie doszła, przeto podaje do wiadomości, iż drugi termin do odbycia licytacji na tęż entreprzyzę której koszt wynosi rs. 2658 kop. $67\frac{1}{4}$ na dzień 7 (19) Sierpnia b. r. w biurze Powiatu do godziny 6 z południa oznacza się, w którym mający chęć podjęcia się onej zgłosić się zechce, gdzie po dopełnieniu warunków zastrzeżonych niem z dnia 3 (15) Maja b. r. N. 5871 umieszczonem w N. 116 121, 126, niniejszego Dziennika, do licytacji przypuszczonym będzie.

Kalwarja dnia 6 (18) Lipca 1863 r.
Boguski.

(N. D. 3432) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 4 (16) Maja r. b. N. 14,090/3175 podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 6 (18) Sierpnia r. b. do godziny 4 z południa w biorze Powiatu odbywać się będzie, przez opieczętowane deklaracje in minus, licytacja na entreprzyę:

1. Wystawianie nowej Plebanji z wikarjatem przy Kościele we wsi Krasna, na co koszta wynoszą rs. 2714 kop. $25\frac{1}{2}$.

2. Wystawienie stajni z wozownią rs. 1220, kop. 4. w ogóle rs. 3954 kop. $29\frac{1}{2}$.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, obowiązanym w terminie i miejscu oznaczonym zgłosić się, gdzie po podaniu deklaracji wyraźnie podług wzoru poniżej domieszczonego napisanej i dobrze opieczętowanej oraz dołączeniem kwitu z jednej z kas Skarbowych na złożone vadium w sumie rs, 393 kop. 40, do licytacji przypuszczonym będzie, i utrzymujący się vadium to do kompletuje dowysokości rs. $\frac{1}{5}$ części sumy, za jaką zobowiąże się entreprzy wykonać na kaucją a nieutrzymującemu się vadium zwrócone będzie. Tu się nadmienia, że deklaracje po terminie podane chociażby najkorzystniejsze przyjęte niebędą.

Anszlag kosztów, oraz warunki licytacyjne każdodzienie w biórze Powiatu z wyjątkiem dni świątecznych i uroczystości dworskich, w godzinach biórowych przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kalwaryjskiygo z dnia 5 (17) Lipca r. b. N. 6600 podaję niniejszą deklarację, mocą której zobowiązuję się entreprzyę wystawienia nowej Plebanji z Wikarjatem, przy Kościele we wsi Krasna, oraz stajni z wozownią, wykonać wścisłem zastosowaniu się do anszlagu i warunków licytacyjnych, za sumę rs. N. wyraźnie N. N. Kwit na złożone vadium w sumie rs. 393 kop. 40 dołączam, które w razie nieutrzymania się sam odbiorę, lub o nadesłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem dnia miesicąca 1863 r.

(podpis wyrazny imie i nazwisko)

Kalwarja dnia 5 (17) Lipca 1863 r.
Boguski.

(N. D 3377) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Macieja Placzkowskiego vel Płaczkowskiego, obywatela w Warszawie pod N. 586 *a.* zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Witolda Moszyńskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 497 *b.* zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 450, z procentem 5 0/0 od dnia 14 (26) Października 1862 r. i kosztów od Ksawerego Cholewickiego Obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2441 położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 671 *c.* zamieszkałego, protokółem Adolfa Mateusza Karwowskiego, Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 11 (23) Czerwca 1863 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod Nr. 2441 przy ulicy Nowolipie i róg Smoczej w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym 5 i 6, w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. na gruncie emfiteutycznym położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Ksawerego Cholewickiego Obywatela należąca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, w dzierżawnem posiadaniu Stefana Pniewskiego od dnia 1 Stycznia 1863 r. do tegoż dnia i miesiąca 1864 roku, stosownie do kontraktu urzędowego w księdze wieczystej tejże nieruchomości w dniu 31 Stycznia (12 Lutego) 1863 r. przed Adamem Dziedzickim Rejentem zdziałanego zostająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom drewniany w węgieł i słupy, szabrowany, smołowcem kryty, dwa kominy murowane mający.

2. Zabudowanie parterowe z drzewa gontami kryte, mieszczące w sobie: wozownię, suszarnię białoskórniczą, trzy komórek, kloakę, komórkę, między domem pod Nr. 1. opisanym, a obecnem zabudowaniem jest brama z fórtką.

3. Dom z drzewa w słupy i w węgieł, szabrowany, gontami kryty, trzy kominy murowane mający.

4. Oficyna z drzewa w słupy stawiana tynkowana, o dwóch kominach murowanych gontami kryta.

5. Zabudowanie w kształcie spichrza w węgieł z drzewa, gontami kryte, pod którem są dwie piwnce murowane.

6. Podwórze w którem jest studnia cembrowana z pompą i korbą.

7. Ogród owocowy i warzywny oraz inspektowy, w którym jest drzewa owocowego sztuk 125, porzeczek i agrestu krzaków 66, oraz krzewów 49, bzu i t. p.

W nieruchomości tej jest jedenastu lokatorów z imion i nazwisk oraz cenę najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Witolda Moszyńskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 497 *b.* przy ulicy Podwal zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Kwiatkowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Józefowi Wosińskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i m. Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na ręce Szczygielskiego Władysława Podpisarza tegoż Sądu

Obudwom w Warszawie dnia 14 (26) Czerwca 1863 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 14 (26) Czerwca 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 zrana d. 3 (15) Września 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Witold Moszyński Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 28 Czerw. (10 Lipca) 1863 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowe Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskie w Warszawie d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1863 r
Radca Dworu, Zgórski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 3314) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Jana Kocha, lat 34, ewangelika, urodzonego w Królestwie Wirtembergskim, ostatnio w Warszawie pod Nr. 1806 mieszkającego, a na teraz z pobytu niewiadomego, ażeby dla wysłuchania Postanowienia w drodze łaski co do niego wydanego, w ciągu dni 30tu od daty ogłoszenia niniejszego, w Sądzie Poprawczym stawił się pod skutkami prawa.

Warszawa d. 26 Czerwca (8 Lipca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Popławski.

(N. D. 3309) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Ignacego Gapińskiego v Gapę, wyrobnika, ostatnio we wsi Piaskach, gminie Jasienny zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w ciągu dni 30tu od daty niniejszego ogłoszenia licząc stawił w Sądzie tutejszym dla wysłuchania wyroku wsprawie własnej wydanego, a to pod skutkami prawa.

Warszawa d. 13 Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 3312) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

W dniu 5 (17) Czerwca 1863 r. w kolonii Karolkowie w gminie Szwarocin Okręgu Łowickim położonej, zmarła z wyniszczenia sił i choroby kobieta, lat około 50 mająca, w nędzną odzież ubrana, z jałmużny utrzymująca się, z nazwiska niewiadoma, z wsi Jamna Okręgu Gostyńskiego pochodzić mająca.

Wzywa przeto osoby interesowane, aby w ciągu dni 30 o nazwisku i zamieszkaniu powyż wymienionej kobiety, Sąd nasz lub najbliższy swego zamieszkania zawiadomić zechciały.

Warszawa d. 3 (15) Lipca 1863 r.
Pędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 3313) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Leopolda Domańskiego, lat 24, mającego, katolika, z matki Katarzymy, ojca Józefa małżonków Domańskich urodzonego w mieście Lublinie zamieszkałego, a ostatnio w Warszawie pod Nr. 467*a* meldowanego obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie tutejszym stawił się, lub o swem zamieszkaniu najbliższej władzy zameldował.

Warszawa dnia 3 (15) Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 3268) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Seweryna Romanowskiego, pisarza prowentowego, poprzednio we wsi Abramowicach zamieszkałego, obecnie niewiadomego z pobytu, aby w ciągu dni 30tu w Sądzie tutejszym stawił się, po upływie bowiem tego terminu, stosownie do prawa postąpionem będzie.

Lublin d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Bóbr.

(N. D. 3289) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Michała Domaradzkiego kucharza, poprzednio w Ostałowie Okręgu Orłowskim mieszkającego, a teraz z pobytu niewiadomego, aby najdalej w ciągu dni 30 w Sądzie tutejszym, do posłuchania wyroku w sprawie pko Wojciechowi Barbarowiczowi, się stawił, gdyż w przeciwnym razie stosownie do prawa postąpionem będzie.

Łęczyca d. 26 Czerwca 1863 roku.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, Wójcicki.

(N. D 3288) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Wawrzyńca i Marjannę Gozerskich poprzednio w Mieście Łodzi zamieszkałych, aby w ciągu dni 30, do posłuchania wyroku wsprawie przeciwko nim wydanego w Sądzie tutejszym się stawili, gdyż w przeciwnym razie, stosownie do prawa postąpionem będzie.

Łęczyca dnia 18 (30) Czerwca 1863 r.
Sędzia Prezydujący
Asesor Kolegjalny, Wójcicki,

(N. D. 3317) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Wańkę Woronowa Szostaka, ze wsi Pogorzelce, gminy Pokrowsk pochodzącego, aby dla wysłychania wyroku, w sprawie swej o obelgi straży, najdalej w dniach 30tu do Sądu tutejszego przybył, po upływie bowiem tego czasu, jako ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości, listami gończemi śledzonym będzie.

Kalwarja d. 1 (13) Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 3319) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa Taodora Godlewskiego ostatnio w m. Lipnie mieszkającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, iżby najdalej w przeciągu dni 30 po ogłoszeniu niniejszego w pismach publicznych, w Sądzie tutejszym, stawił do wysłuchania wyroku w sprawie pko niemu uformowanej zapadłego, gdyż w przeciwnym razie listami gończemi ścigany będzie.

Płock d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 3325) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Siedleckiego.*

Zapozywa p. Artura Włodka b. wójta gminy a zarazem dzierżawcę dóbr Stoczka w Powiecie Siedleckim położonych, poprzednio tamże zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby dla posłuchania wyroku Sądu Kryminalnego Gubernii Lubelskiej w własnej jego sprawie na d. 27 Listopada (9 Grudnia) 1862 r. zapadłego, niezawodnie w dniach 30 od daty ogłoszenia niniejszego stawił się w Sądzie Poprawczym tutejszym, gdyż w przeciwnym razie podług prawa postąpionem będzie.

Siedlce dnia 3 (15) Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Wyziński.

N. D. 3290) *Sąd Policji Prostej Okręgu Piotrkowskiego*

Podaje do powszechnej wiadomości że w d. 2 (14) Lipca roku bieżącego na terytorjum dóbr Gołygowa gminy Żeromin Powiecie i Okręgu Piotrkowskim w zaroślach znalezione zostały trzy konie zaprzężone do wozu wasągowego w półszorkach rzemiennych kształtu angielskiego naszejnikach takichże złańcuszkami i rzemiennych uzdeczkach; tak konie jak i wóz prawdopodobnie pochodzą z kradzieży bowiem właściciel wozu już się znalazł i takowy odebrał, konie mają oznaki następujące: 1. Wałach maści kasztanowato-myszatej z grzywą i ogonem kępiastym z gwiazdką na czole białą i takąż strzałką na nozdrzach lat 6 mieć mogący, 2. ogier maści kasztanowatej z grzywą i ogonem brudno kasztanowatym na obydwa oczy ślepy z lewą nogą po pęcinę białą lat 12 mieć mogącego, 3. ogier maści kasztanowatej bez żadnej odmiany lat około 6 mieć mogący. Wzywa przeto każdego mogącego mieć jakąkolwiek wiadomość o pochodzeniu tych koni lub ich właścicielu, aby takową Sądowi tutejszemu lub najbliższemu jak najspiesznej udzielić zechciał.

Piotrków dnia 3 (15) Lipca 1863 r.
za Podsędka, Płodziński.

(N. D. 3318) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa Mateusza Kłokowskiego włódarza z Uniechowa, iżby najdalej wprzeciągu dni 30 po ogłoszeniu niniejszego, w Sądzie tutejszym stawił się, do wysłuchania wyroku w sprawie pko niemu uformowanej zapadłego, gdyż w przeciwnym razie listami gończemi ścigany będzie.

Płock d. 29 Czerwca (11) Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 3627) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

W dniu 4 b. m. około godziny 9 wieczorem jakiś człowiek młody, wzrostu średniego twarzy bladej, bez zarostu, ubrany w paleto ciemne, i w czapkę granatową, weszedłszy do mieszkania rządcy Domu Nr. 858 przy ulicy Ogrodowej Tomasza Ratajskiego, przez pchnięcie sztyletem zabił go, i pozostawiwszy czapkę razem z drugim również młodym człowiekiem, pod oknami n ń czekającym, na ulicę Wronią ku Chłodnej ratował się ucieczką.

Gdy śledztwo natychmiast wyprowadzone powyższych ludzi wykryć niezdołało, dla tego też Sąd Poprawczy, wzywa każdego ktoby wiedział bądź o sprawcach samego wypadku, bądź o okolicznościach będących z nim w związku ażeby o tem wszystkiem Sąd nasz, bądź też Sąd najbliższy swego miejsca pobytu natychmiast zawiadomił.

Warszawa d. 28 Lpica 1868 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 3232) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Antoniego Marysiaka, poprzednio w Bieńkach Smietankach mieszkającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w przeciągu dni 30 od dnia ogłoszenia niniejszego stawił w Sądzie tutejszym pod skutkami z prawa wynikającemi.

Pułtusk d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca dworu, Dembowski.

(N. D. 3250) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa niniejszem Jerzego Fizykiewicza wyrobnika z Gminy Kwieciszki pochodzącego ostatnio w mieście Prenach przebywającego a obecnie z pobytu niewiadomego, aby dla złożenia tłomaczenia w sprawie przeciwko sobie o kradzież uformowanej, natychmiast, a najdale w dniach 30 w Sądzie tutejszym stawił się, w przeciwnym razie, listami gończemi scigany będzie.

Kalwarja dnia 27 Czerwca (9 Lipca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, de Johne.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 3316) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak i wojskowe, aby Franciszka Krenerta z miasta Augustowa pochodzącego, a przed wymiarem sprawiedliwości się ukrywającego, śledziły i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu odstawiły.

Rysopis jest następujący: ma lat 42, ewangelik, wzrost słuszny, twarz ściągła, włosy ciemne, oczy niebieskie, nos ściągły, usta mierne, brody ściągłej, znaków żadnych.

Kalwarja d. 26 Czerwca (8 Lipca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, de Johne.

(N. D. 3284) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju tutejszym czuwające ażeby na Karola Kretschmer owczarza, poddanego Pruskiego, czasowo w gminie Grodzice zamieszkałego obecnie z pobytu niewiadomego o zamiar otrucia obwinionego, i do Sądowej odpowiedzialności powołanego, baczne zwracały oko, a w razie ujęcia pod silną strażą, do najbliższego, lub też w prost tutejszego Sądu odstawić raczyły: Rysopis osoby jego jest następujący: lat ma 40, wzrost dobry, oczy piwne włosy ciemne, twarz ściągła.

Chęciny dnia 15 Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 3336) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Wzywa wszelkie władze, tak cywilne jako też i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Ignacego Talmę, lat 15 liczącego, katolika, przy rodzicach we wsi Osiny, gminie tejże, Okręgu Radomskim, Powiecie Piotrkowskim zamieszkałego, a przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu okręgowemu transportem pod strażą odstawić raczyły.

Piotrków d. 3 (15) Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 3343) *Sąd Policji Prostej Okręgu Płockiego Oddziału I.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem ogólnem czuwające, iżby na zbiegłego z wsi Kucic, Jana Pietrzaka, o zabójstwo obwinionego, baczne oko zwracały i wrazie ujęcia onego pod ścisłą strażą Sądowi tutejszemu odstawić rozporządziły, rysopis Jana Pietrzaka jest następujący: lat 19, wzrostu średniego, budowy ciała szczupłej, twarzy ściągłej, nosa miernego, czoła niskiego, oczu niebieskich, włosów blond, bez zarostu, ubrany był w wołoszkę sukienną, koloru niebieskiego, spodnie drylichowe w paski, buty, i czapkę okrągłą sukienną z daszkiem.

Płock d. 3 (15) Lipca 1863 r.
Podsędek,
Asesor Kolegjalny, Synoradzki.

N. D. 3251 *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilnego jako i wojskowe, nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Wincentego i Jana Milewskich ostatnio we wsi Sarnetkach Gminie Pokrowsk, Powiecie Sejneńskiem zamjeszkałych, a obecnie z pobytu niewiadomych ścisłą zwracały uwagę a w razie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić zechciały.

Rysopis ich jest następujący

1. Wincenty Milewski ma lat 25, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, oczu siwych, włosów ciemnych, nosa miernego, brody okrągłej.

2. Jan Milewski, ma lat 21, wzrostu dobrego, twarzy okrągłej, oczu siwych, włosów bląd, nosa miernego, brody ściągłej.

Kalwarja d. 27 Czerwca (9 Lipca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, de Johne.

(N. D. 3291) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako też wojskowe, nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na 1. Ludwika Emme wzrostu średniego, twarzy okrągłej, oczu siwych, włosów blond, nosa miernego, znaków szczególnych żadnych. Ubranego w palto kortowe w prążki, koloru szaraczkowego, z guzikami rogowemi, z potszewką czarną, spodnie dryliszkowe szare, kamizelka kortowa w kraty, chustka na szyi w paski fioletowe i czerwone kwiatki, koszulę białą, płócienna, buty na nogach juchtowe, czapka okrągła czarna a daszkiem.

2. Maryana Kołakowskiego, wzrostu miernego, oczu niebieskich, twarzy nieco ściągłej, nosa miernego, czoło mierne, na lewej stronie policzka mała brodawka, włosy ciemno blond, ubranego w palto czarne sukienne, spodnie dryliszkowe ciemne, szal bawełniany w kratki niebieskie, szalik na szyi koloru amarantowego, kamizelkę kaźmierkową popielatą, koszulę białą płócienną, buty zwyczajne, czapka okrągła z daszkiem.

3. Wawrzyńca Sadłowskiego, wieku lat około 30, wzrostu dobrego, twarzy okrągłej bladej, oczu ciemnych, włosów ciemnych, nosa miernego, ust miernych, brody okrągłej, znaków szczególnych żadnych, baczne oko zwracały i w razie ujęcia ich, wprost Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu pod ścisłą strażą dostawiły.

Płock d. 28 Czerwca (10) Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 3285) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego*

Ignacy Kostecki b. Poborca Kassy Powiatu Stopnickiego, w Kielcach mieszkający, lat 56 liczy, wzrostu średniego, szczupły twarz ściągła, nos dosyć duży, oczy zyzowate, dowiedziawszy się iż łaska mu odmówiona została, niżeli postanowienie do Sądu doszło wziął świadectwo z Magistratu miasta Kielce, pod 8 (20) Marca r. b. Nr. 1163 na rok jeden do miasta Warszawy, i z Kielc ujechał, ponieważ w Warszawie, nie znajduje się, a ciąży go znaczna kara, którą odnieść winien. Sąd wzywa wszelkie władze nad porządkiem czuwające w kraju aby tegoż ściśle śledzić raczyły, i wyśledzonego Sądowi tutejszemu odstawiły.

Kielce d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1863 r.
Sędzia Prezypujący, Kotulski.

(N. D. 3218) *Sąd Policji Poprawczy Wydziału Kieleckiego.*

Cesarsko-Królewski Urząd Powiatowy Tarnowski z Galicji Austryjackiej, na skutek odezwy Sądu obwodowego Tarnowskiego, nadesłał Sądowi tutejszemu ujętego na kradzieży bez żadnego świadectwa Michała Dębowskiego podającego się z miasta Kielce Królestwa Polskiego, ponieważ wszystkie okoliczności przez Dębowskiego tak w Cesarsko-Królewskim Sądzie Tarnowskim jako też w Sądzie tutejszym przywiedzione, któremi dowieść usiłuje pochodzenie swoje z miasta Kielce okazały się być fałszywe, przez co Dębowski wzniecił przeciwko sobie poszlaki, że jest jakimś przestępcą cywilnym lub dezerterem z wojska a pochodzenia swego wydać nie chce, przeto Sąd zamieszczając opis jego osoby: wzrostu miernego, włosy ciemno blond, twarzy ściągłej, oczy niebieskie, nos duży, na prawe stronę przy końcu jak skrzydła dziurki nosowej zakrzywiony, broda mała, usta foremne, wąsy jasno blond, ręce kształtne, palce małe, liczy lat 32, katolik, stanu wolnego syn jak podał raz Michała potem Tomasza i Tekli nieżyjących, których miejsca mieszkania ani śmierci nieudowodnił, z profesji mularz mówi po polsku czystym językiem, a używając wyrazów poprawnych gładkich zdaje się iż nie jest pochodzenia gminnego i umie pisać i czytać czego zaprzecza, ubrany w palto krótkie stare nitka brązowa i biała przerobiona wypłowiała, spodnie kortowe popielate w duże kraty wypłowiałe, kamizelkę sukienną szeraczkową i robioną z klapami na dwa rzędy zapinaną na guziki szklane, płaskie czerwone chustkę na szyji płócienkową czarną w kropki białe i czerwone ze szlakami, kaszkiet czarny sukienny z daszkiem, koszulę płócienną białą buty ciżmy porządnej roboty do szuwaksu. Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające, niemniej osoby prywatne, aby o pochodzeniu tego człowieka i jego rzeczywistym nazwisku Sądowi tutejszemu lub najbliższemu donieść zechciały.

Kielce dnia 15 (27) Czerwca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Kotulski. As.

(N. D. 3254) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak i wojskowe nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Macieja Swieciak lat 21 mającego, stanu gminnego, wzrostu dobrego, twarzy drobnej okrągłej, włosów blond, bez znaków szczególnych, bez żennego, ze służby utrzymującego się, poprzednio we wsi Domanikanie zostającego, a teraz z pobytu niewiadomego, wyrokiem Sądu tutejszego za kradzież na zamknięcie w domu roboczym przez rok jeden i dni trzy skazanego, śledziły, a w razie ujęcia Sądowi tutejszemu dostawić zechciały.

Łęczyca dnia 10 Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, Wojcicki.

(N. D. 3198) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławkiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby:

1. Jana Grota lat 28 podającego, katolika wzrostu nizkiego, budowy ciała silnej, włosów ciemno blond, oczu szarych, nosa i ust miernych twarzy okrągłej, ubranego w surdut czarny, spodnie białe i czapkę szafirową, stale we wsi Panocinie, Wiel. Ks. Poznańskiem mieszkać mającego.

2. Stanisława Szczutkowskiego, lat 22 podającego katolika, stanu gminnego, twarzy ściągłej piegowatej włosów blond, oczu siwych, nosa i ust miernych, wzrostu dobrego, ubranego w surdut szary i spodnie, stale we wsi Witosławicach w Prusach zamieszkiwać mającego.

3. Ludwika Narók lat 24 podającego wzrostu średniego, włosów bląd, oczu siwych, nosa i ust miernych. twarzy okrągłej, ubranego w surdut szary cejchowy, spodnie szare cejchowe czapkę czarną, buty i koszulę białą płócienną stale we wsi Brzoza Stanicha, Cyrkule Zeszowskim Becinn Łancur w Galicji cesarstwie Austryackiem mieszkać mającego.

4. Józefa Tukarskiego wieku lat 19, katolika wzrostu miernego, budowy ciała silnej, włosów blond, oczu siwych, nosa i ust miernych, twarzy i brody okrągłej szramą oszpeconej, ubranego w stary surdut cejchowy szaraczkowy, spodnie szare, buty i kapelusz filcowy biały, stałe zamieszkanie w mieście Bydgoszczy Wiel. Ks. Poznańskiem podającego, wszystkich ozabójstwo obwinionych z pod straży gwałtownie przez ośmiu nieznanych ludzi oswobodzonych, z pobytu niewiadomych, i przed karzącą sprawiedliwością ukrywających się, scisle śledziły, a wrazie dostrzeżenia ująć i Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu pod silną i pewną strażą transportem dostawić zarządziły.

Brześć dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Tryniszewski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 3480) Podaje do powszechnej wiadomości, iż dowód Banku wydany za Nr. 37612 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 11 Sierpnia 1863 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Banku udowodnił gdyż w przeciwnym razie duplikat dowodu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.